Czwartek, 6 września 1934 - Nr. 201

Dzień Pomorski

12 stron.
Rok VI
cena 15 gr.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Wymowa „salutu"

(m) Dowódca sowieckiej floty bałtyckiej, admirał Galler, wprowadził na wody polskie i skierował do portu w Gdyni reprezentację sowieckich sił zbrojnych morskich. Krążownik „Marat", kontrtorpedowiec „Wołodarskij"i „Kalinin" zagrzmiały 21-strzałową salwą... Na ich masztach wykwita bandera Białego Orła... A na to powitanie, na ten nakazany obyczajem morskim „salut" odpowiadają działa polskiego okrętu „Bałtyk"...

Bo tak nakazuje prawo zwyczajowe, tak witają się jednostki marynarki wojennej.

Ale w tym akcie kurtuazji jest coś więcej, niż zdawkowa wymiana grzeczności. Powitanie to, sam fakt wejścia do portu polskiego okrętów wojennych naszego swchodniego sąsiada, jest — podobnie jak w lipcu była wizyta naszej floty wojennej w Leningradzie — manifestacją doniosłą, symptomatem wielce znamiennym.

„Salut" armat sowieckich i polskich, na powitanie w Gdyni, rozlega się echem po całej Polsce, przenika niż sarmacki i dociera do lesistych i kamienistych zboczy Karpat. Ale nietylko ma odzew w Polsce. Również i hen daleko, zagranicą...

Bo te właśnie armaty, grzmiące na radosne powitanie — zwiastują nie zgrozę a radość. Nie są hasłem walk, a właśnie porozumień. Nie są widmem pożogi wojennej, a pokoju. Są świadectwem stosunków politycznych Polski ze Związkiem Sowieckim.

Tak je trzeba rozumieć. I tak też będą pojęte.

Gdy dowódca naszej floty wojennej podaje rękę dowódcy sowieckiej morskiej siły zbrojnej, gdy nasi i sowieccy oficerowie i marynarze witają się radośnie i serdecznie — spełnia się to prawo natury ludzkiej, które zawsze głosiło i wciąż głosić będzie, że najbliższa droga do wzajemnego szacunku wiedzie od żołnierza do żołnierza, choćby obaj stali na przeciwnych biegunach, byli szermierzami obcych sobie ideologij państwowych. Objaw to zresztą naturalny: wysiłek męstwa i odwagi, stawka ryzyka życia, mus spojrzenia śmierci w oczy w chwili niebezpieczeństwa, budzą w ludziach większy szacunek wzajemny, niżli węzły czy antagonizmy polityczne i gospodarcze ludzi spotykających się w zwykłych „filisterskich" może nawet i dyplomatycznych warunkach życia.

Bo serca żołnierzy są proste i nieskomplikowane, otwarte i szczere. „Rude comme un soldat" powiada przysłowie francuskie. Droga więc do porozumienia, do wzajemnego uznania, do uznania rzeczywistości i jej realnych wymogów — jest łatwiejsza i krótsza.

W lipcu, gdy nasi marynarze gościli w Sowietach, potwierdziła się w całej pełni ta odwieczna prawda i ten psychologiczny pewnik. Tak samo, gdy zarówno nasi lotnicy jak i sowieccy rycerze przestworzy wzajem się wizytowali.

Dziś odwzajemniają się polscy marynarze za gościnę, zaznaną u wschodniego sąsiada. Odwzajemniają pełnią serdeczności i gościnności.

Uczucia te dzieli cale społeczeństwo polskie. Rozumie ono symboliczną doniosłość tego pióropusza dymów, unoszących się na „mare nostrum" nad pokładami sowieckich okrętów, rozumie ten „salut" powitalny armat i rozumie, że dwugłos ten z polskich i sowieckich okrętów wojennych to potężna nuta — pokoju, który Polska chce mieć zapewniony na wszystkich swoich granicach.

Polskie skrzydła górą w zawodach Challenge'owych

W ogólnej dotychczasowej punktacji pierwsze miejsca zajęli kpt. Bajan i pilot Karpiński

(o) Warszawa 5 9 (tel. wł.) Wedle prowizorycznych obliczeń w ogólnej punktacji Challenge'owej **KPT. BAJAN NA SAMOLOCIE RWD 9 ZAJĄŁ PIERWSZE MIEJSCE.** Posiada **on 915 punktów.**

Drugie miejsce **zajmuje również polski pilot Tadeusz Karpiński** na R W. D 9 **892 punkty.** Karpiński wysunął się na czoło zawodników wczoraj, osiągając w próbie lądowania rekord wynoszący 208 punktów.

Trzecie miejsce w punktacji ogólnej otrzymał **zawodnik niemiecki Hubrich** na samolocie Fieseler uzyskując 862 pkt., czwarte miejsce Czech **Jan Anderle** na samolocie RWD 9 — 861 pkt., piąte miejsce Niemiec **Stein** na samolocie Fieseler 843 pkt.

Międzynarodowa komisja sportowa ogłosiła wczoraj **wyniki oceny technicznej samolotów Challenge'owych.** — Największą ilość punktów **przyznano samolotom niemieckim typu Messerschnitt. Pilot Brindlinger**, który w czasie wczorajszej próby lądowania rozbił maszynę, otrzymał w ocenie technicznej **rekordową ilość 452 punktów.** Pilot Osterkamp — 451 punktów, Jung Werner — 451 punkt., Karol Francke — 450 pkt. Na drugiem miejscu znalazły się dwa samoloty włoskie typu PS 1. które otrzymały po 438 punktów. Dwom samolotom niemieckim typu Fieseler przyznano po 431 pkt., samoloty czeskie A 200 osiągnęły po 429 punktów. **Wszystkie samoloty RWD 9 otrzymały po 427 punktów.**

Po 407 punktów otrzymały samoloty niemieckie Klem. **Wszystkie polskie samoloty polskie PZL 26 mają po 383 punkty,** samoloty włoskie zaś typu Breda po 336 punktów.

Obok Karpińskiego niemiec Hübrich najlepszy w próbach lądowania

Warszawa, 5. 9. (Pat). Wczoraj od wczesnego ranka w dalszym ciągu prób technicznych odbywała się **próba minimalnej szybkości czterech samolotów włoskich i jednego polskiego RWD—9** pod sterem Płonczyńskiego. Były to ostatnie samoloty, które próby tej jeszcze nie wykonały. Punktacji jeszcze nie ogłoszono. Pozatem trzy samoloty **poddano próbie startu.** Czeski samolot A 200, pilotowany przez Zaczka, zdobył w tej próbie 141 pkt., dwa polskie samoloty RWD—9 **osiągnęły: 1.** 140 pkt. (pilot Bajan), 2. 136 pkt. (pilot Płonczyński).

O godzinie 10 rano rozpoczęto **próbę lądowania.** Z pośród 17 aparatów startujących w tej próbie do godzin popołudniowych najlepsze wyniki osiągnęli: **Niemiec Hubrich** na maszynie F. I. 97, zdobywając 206 pkt. i **dwaj lotnicy polscy Bajan i Włodarkiewicz**, zdobywając obaj po 205 pkt., pierwszy na aparacie RWD—9, drugi na PZL—26. Inni lotnicy mieli wyniki następujące:

Balcer (Polska) RWD—9	194 pkt.
Floryanowicz RWD—9	190 „
Stein (Niemcy) K. I. 36	188 „
Bayer (Niemcy) F. I. 97	181 „
Dreuger (Niemcy) K. I. 36	165 „
Francke (Niemcy) B. F. 108	162 „
Gedgowd (Polska) PZL—26	152 „
Macpherson (Pol.) Puss Moth	149 „
Skrzypiński (Polska) RWD—9	144 „
Eberhardt (Niemcy) K. I. 36	135 „
Buczyński (Polska) RWD—9	132 „
Jungk (Niemcy) B. F. 108	120 „
Anderle (Czech.) RWD—9	166 „

Siedemnasty aparat, jak wiadomo, pilota Brindlingera uległ poważnemu uszkodzeniu tak, że przy tej próbie nie weźmie udziału w dalszych zawodach.

Warszawa 5 9 (PAT). W czasie dokonywanych wczoraj po południu prób lądowania trzy samoloty uległy dość znacznym uszkodzeniom. Mianowicie dwa samoloty włoskie pilotowane przez lotników Sanzina i Vincenzi mają uszkodzone skrzydła, zaś samolot pilotowany przez Anderle RWD 9 przy powtarzaniu próby lądowania uszkodził podwozie.

Przybór wód w Wiśle pod Sandomierzem

W okolicy Krakowa niebezpieczeństwo powodzi narazie nie zagraża

Warszawa, 5. 9. PAT). Woda na Wiśle pod Sandomierzem znacznie wezbrała. Poziom sięga 2,25 m. ponad stan normalny. Woda podnosi się w dalszym ciągu z szybkością 7 cm. na godzinę. Zostały wydane niezbędne zarządzenia ochronne.

Wobec tego, że wały wiślane w wielu miejscach podczas ostatniej powodzi zostały poprzerywane i dotychczas nie wszystkie naprawione, istnieje możliwość zalania niektórych terenów, o ile woda podniesie się powyżej trzech metrów ponad stan normalny. Pod Nowym Korczynem w powiecie stopnickim woda na Wiśle po dojściu do wysokści 3,25 m. ponad *poziom normalny, zaczęła opadać.*

Kraków, 5. 9. (PAT) W związku z ostatniemi deszczami na Podhalu stan wody na Dunajcu podniósł się, jednakże niebezpieczeństwo powodzi nie zagraża. Komunikacja kolejowa i autobusowa ze wszystkiemi ośrodkami lotniskowemi i uzdrowiskami, a więc także z Zakopanem, Krościenkiem i Szczawnicą odbywa się bez przeszkód. Prace nad naprawą popsutych dróg są na ukończeniu.

Wylew rzek również w Czechach

Morawska Ostrawa, 5. 9. (Pat). Deszcze, które spadły w ciągu ostatnich dni na terenie Północnych Moraw, Śląska Cieszyńskiego i Opawy spowodowały silne wezbranie wszystkich dopływów Odry. Również na samej Odrze poziom wody podniósł się tak znacznie, że rzeka wystąpiła z brzegów w okolicy Istebnika na Śląsku Opolskim, zalewając pola i łąki. Również wezbrała rzeka Opawica. Na Śląsku Cieszyńskim wylała rzeka Łucyna w okolicy Szumbarku. Wylew nie wyrządził nigdzie większych szkód.

Zarazek raka odkryty?

Rewelacyjny wynik dociekań berlińskiego uczonego

Berlin 5. 9. (PAT). — W berlińskich kołach lekarskich wielkie wrażenie wywołała wiadomość o **odkryciu zarazka raka przez prof. Brehmera,** członka instytutu biologicznego w Berlinie. Prof. Brehmer twierdzi, że udało się mu odkryć drobnoustroje, współżyjące w organizmach ludzkich i zwierzęcych z czerwonemi ciałkami krwi, które po zastrzyknięciu zwierzęciu wywołują chorobę raka.

Profesorowi Brehmerowi miało się udać sporządzenie z krwi chorych zwierząt nowej kultury **zarazka raka.** Dr. Brehmer jest zdania, że zarazek raka dojrzewa w organizmach o alkalicznym składzie krwi. Tem też tłómaczy się, **że osoby starsze są bardziej skłonne do zachorowania na raka.**

Zarazek raka, zdaniem prof Brehmera — przechodzi 7 faz rozwojowych. W pierwszych 4 fazach znajdować się ma również w krwi stworzeń zdrowych. Odkrycie prof. Brehmera badane było przez znanego specjalistę chorób krwi prof. Schillinga oraz kilku innych bakterjologów, **którzy wyrażają się o odkryciu prof. Brehmera bardzo korzystnie.**

Zjazd Izb Przemysł.-Handlowych we Lwowie

Lwów, 5. 9. (Pat). Wczoraj rano we Lwowie rozpoczął się zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych z całej Polski. Zjazdowi przewodniczy prezes warszawskiej Izby Przemysłowo - Handlowej b. minister Klarner.

Obrady zjazdu dotyczą szeregu kwestyj i aktualnych zagadnień przemysłowo - handlowych m. in. polityki gospodarczej, spraw podatkowych, kolejowych i ustawodawczych.

Nowy rekord polski w locie szybowcowym

Pobił go gdańszczanin Offierski

Warszawa, 5. 9. (PAT). Pilot Aeroklubu Gdańskiego Offierski wystartował w sobotę w dniu 1 września o godz. 13-tej z szybowiska w Bezmiechowej na szybowcu „Lwów". Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych p. Offierski pobił rekord polski w locie szybowcowym w linji prostej, przelatując 210 km. Lądowanie odbyło się szczęśliwie koło wsi Jezierce, na zachód od Łucka na Wołyniu.

Lekki spadek bezrobocia

Warszawa, 5. 9. (Pat). Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dniu 1 bm. według danych biura pośrednictwa pracy przy Funduszu Bezrobocia 288.488 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia ubiegłego o 698 osób.

Z pobytu marynarzy sowieckich w Polsce

Admirał Galler gościem Warszawy

Warszawa, 5. 9. (Pat). Wczoraj o godzinie 7 rano przybył do Warszawy pociągiem z Gdyni dowódca sowieckiej floty bałtyckiej **admirał Galler** w towarzystwie attache wojskowego Siemionowa oraz grona wyższych oficerów floty sowieckiej.

Na peronie ustawiła się kompanja honorowa 36 p. p. z orkiestrą. Gości powitał **ambasador sowiecki Bastjan z członkami ambasady,** przedstawiciele marynarki wojennej polskiej, komandor **Czernicki,** komandor por. **Korytowski,** komandor ppor. **Stoklasa** zastępca dowódcy O. K. 1. pułk. dypl. **Żurakowski,** oficerowie Sztabu Głównego podpłk. **Englist** i major **Aksentowicz,** oraz oficerowie komendy garnizonu z ppłk. Pereswiet-Sołtanem na czele.

W chwili przybycia pociągu orkiestra odegrała hymn sowiecki. Po powitaniu i przejściu przed frontem kompanji honorowej, admirał Galler wraz z towarzyszącemi mu osobami odjechał do Hotelu Europejskiego.

Warszawa, 5. 9. (Pat). Dowódca floty sowieckiej na Bałtyku admirał Galler w towarzystwie wyższych oficerów sowieckiej marynarki wojennej złożył wczoraj wizytę prezydentowi miasta Warszawy p. **Stefanowi Starzyńskiemu.**

Warszawa, 5. 9. (Pat). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych admirał Galler złożył wraz z towarzyszącymi mu oficerami floty szereg oficjalnych wizyt. O godzinie 14 goście sowieccy podejmowani byli śniadaniem, wydanem przez szefa kierownictwa marynarki wojennej **kontradmirała Świrskiego.** W godzinach popołudniowych goście sowieccy zwiedzili zabytki miasta.

W Gdyni

W dniu wczorajszym dowódca dywizjonu szkoły marynarki wojennej komandor por. Sokołowski w otoczeniu oficerów podejmował na „Bałtyku" oficerów marynarki sowieckiej na czele z zastępcą szefa sztabu Prestinym.

Pozatem oficerowie marynarki sowieckiej w towarzystwie naszych oficerów przybyli do szkoły morskiej, gdzie powitał ich dyrektor szkoły komandor Mohuczy. Goście zwiedzili laboratorja, pracownie, urządzenia i internat.

Oficerowie sowieccy w towarzystwie naszych oficerów od rana zwiedzali port handlowy, jego urządzenia, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe w porcie, jak chłodnie, łuszczarnię ryżu i olejarnię. Również i załoga okrętów „Marat", „Kalinin" i „Wołodarskij" w liczbie 200 osób zwiedziła w towarzystwie naszych marynarzy port handlowy.

W godzinach popołudniowych na stadjonie sportowym rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy klubem sportowym „Gdynia" a klubem sportowym polskiej marynarki wojennej. Meczowi przyglądali się również przedstawiciele bawiącej w Gdyni floty sowieckiej, jak również oficerowie polskiej floty wojennej i liczna publiczność.

Zwycięzcą meczu został klub sportowy „Gdynia" w stosunku 3:2. Zwycięzcy otrzymali od komisarza rządu p. Sokoła puhar miasta Gdyni, a od kontradmirała Unruga puhar marynarki wojennej oraz żetony. Dla upamiętnienia dnia dzisiejszego klub sportowy „Gdynia" otrzymany puhar ofiarował flocie wojennej sowieckiej, wręczając go zaraz przedstawicielowi klubu sportowego marynarki sowieckiej. Następnie goście sowieccy przyjmowani byli podwieczorkiem, w którym wzięli udział wszyscy przedstawiciele władz i wojskowości.

W Bydgoszczy

Dnia 4 bm. o godz 11,40 przedpołudniem przybył do Bydgoszczy specjalny pociąg z wycieczką marynarzy wojennej floty sowieckiej. Ogółem w wycieczce, która w przejeździe do Poznania zatrzymała się w Bydgoszczy, brało udział 334 marynarzy i 30 oficerów. Na dworcu powitali gości delegaci poszczególnych pułków bydgoskich poczem marynarze sowieccy z orkiestrą 62 pp. odmaszerowali w szyku wojskowym do koszar 62 pp. na obiad. Po obiedzie marynarze o godz. 1,25 odjechali w dalszą drogę do Poznania żegnani na dworcu przez naszych oficerów i orkiestrę 62 pp.

Pobyt marynarzy sowieckich wywołał w Bydgoszczy ogólne zaciekawienie.

W Poznaniu

Poznań, 5. 9. (Pat). Wczoraj po południu przybyła specjalnym pociągiem z Bydgoszczy wycieczka marynarzy sowieckich z dowódcą Gorbem i sowieckim attache wojskowym z Warszawy na czele. Gości powitali na dworcu przedstawiciele wojskowości z komendantem miasta na czele. W chwili kiedy pociąg zajechał na stację orkiestra odegrała marsza.

Po powitaniu marynarze sowieccy odmaszerowali przy dźwiękach orkiestry do koszar 14 p. p. art. lekkiej, zaś oficerowie odjechali do hotelu „Polonja". W godzinach wieczornych goście obecni byli w kinie „Metropolis" na filmie „Eskimo", poczem udali się na wspólną kolację. Wycieczka zabawi w Poznaniu jeszcze przez dzień dzisiejszy.

I. dzień ciągnienia IV. klasy Loterji Państwowej

Warszawa. 5. 9. (Pat). Dziś w pierwszym dniu ciągnienia 30-tej polskiej Państwowej Loterii Klasowej następujące większe wygrane padły na Nr. Nr. losów:

Po zł 15.000 wygrały nr. 758. 34.195. 73.669. 155.961.

Po zł 10.000 wygrały nr. 5.959. 7.793 i 71.910.

Liga Narodów kosztuje 30 milj. franków w złocie rocznie

Genewa 5. 9. (Pat). Budżet Ligi Narodów, który będzie przedmiotem badań najbliższego zgromadzenia Ligi zawiera po stronie wydatków 30,461,300 franków w złocie, co stanowi w porównaniu do wydatków w ub. r. mniej o 366,500 fr. w złocie a w stosunku do r. 1932 mniej o 3,067,832 fr. w złocie.

Mecz Polska - Niemcy

niebywałą atrakcją dla świata sportowego

50 tysięcy zgłoszeń na bilety wstępu

Warszawa 5 9 (PAT). Liczba zgłoszeń na bilety na mecz niedzielny Polska — Niemcy dosięgnie prawdopodobnie cyfry 50 tysięcy Prawdopodobnie już dziś w środę lub w czwartek zamknięta zostanie przedpłata biletów wobec całkowitego ich wykupienia.

Obecnie Polski Związek Piłki Nożnej prowadzi targi z okręgami na temat liczby biletów. Śląsk naprzykład zamówił do 5 tys. biletów a otrzyma tylko trzy tysiące Delegat Śląskiego Związku Dziennikarzy Karaś, który przywiózł wczoraj 10 tys. zł., pragnąc kupić za tę sumę biletów na mecz, spotkał się z decyzją PZPN że nie może dać Śląskowi tylu biletów.

Z całej Polski przybędzie do Warszawy na mecz 26 pociągów popularnych. PZPN. pragnie biletami obdzielić wszystkie dzielnice i wszystkie większe miasta Polski. Z Niemiec przybędzie na mecz około 5 tysięcy osób. Dodać należy, że wobec olbrzymiego powodzenia meczu ukazały się już w przedsprzedaży bilety fałszywe.

Skład polskiej drużyny

Warszawa 5 9 (PAT). We wtorek kapitan sportowy PZPN p. Kałuża ustalił reprezentacyjny skład polskiej drużyny na niedzielny mecz z Niemcami. Skład drużyny jest następujący: **bramka Fontowicz, obrona Martyna i Bulanow, w pomocy Kotlarczyk I, Kotlarczyk II i Mysiak. W ataku: Riesner, Mazurek, Nawrot Wilimowski, Włodarz, Keller, Gałecki, Szczepaniak, Dziwisz, Ciszewski i Niechcioł.**

Kongres narodowo-socjalistyczny w Norymberdze

Weźmie w nim udział kanclerz Hitler i czołowi jego działacze

Berlin 5. 9. (Pat). Na kongresie narodowo - socjalistycznym w Norymberdze armja niemiecka reprezentowana będzie przez delegację oficerów z ministrem Rejchswehry gen. Blombergiem na czele oraz szefami dowództwa wojsk lądowych gen. Fritschem i marynarki admirałem Rederem

Silne oddziały piechoty, artylerji, konnicy i saperów od kilku już dni skoncentrowane są w obozach podmiejskich i w koszarach w Norymberdze. Dnia 10 bm. wszystkie powyższe formacje w uzbrojeniu wojennem oraz oddziały zmotoryzowane z tankami i samochodami pancernemi odbędą wielkie ćwiczenia, zakończone paradą przed kanclerzem Hitlerem, jako naczelnym wodzem armji niemieckiej.

Norymberga 5. 9. (Pat). Wczoraj popołudniu przybył tu samolotem kanclerz Hitler w towarzystwie ministra propagandy Gebbelsa oraz dwóch adjutantów Brueckera i Schauba.

Oświadczenie rządu japońskiego w sprawie aresztowań na kolei wschodnio-chińskiej

Londyn, 5. 9. (Pat). Agencja Reutera donosi z Tokjo, że japoński minister Hirota wystosował dziś na ręce ambasadora sowieckiego w Tokjo Jurenjewa notę, zawierającą odpowiedź na demarche Jurenjewa z dn. 22 sierpnia 1934 r. w sprawie aresztowań dokonanych przez władze mandżurskie na mocy postępowania sądowego w związku ze spiskiem, mającym na celu wykolejanie pociągów, wiozących transporty wojskowe.

Rząd japoński w nocie stwierdza, że nie istnieje żaden związek między zawieszeniem rokowań w sprawie kupna kolei wschodnio-chińskiej i aresztowaniami urzędników sowieckich. Nota wyraża dalej zaniepokojenie rządu japońskiego ze względu na inspiracje spisków i podkreśla że zamachy skierowane były przeważnie przeciwko pociągom wojskowym, a ofiarami wypadków byli głównie Japończycy, bądź Mandżurowie.

W zakończeniu nota potwierdza, że wszyscy aresztowani urzędnicy sowieccy należeli do tajnych organizacyj mających na celu wzniecenie niepokoju w Mandżurji, a niektórzy z nich planowali napady bandyckie na kolej wschodnio-chińską, dostarczając napastnikom materjałów wybuchowych.

Rezygnacja prezesa Potockiego

(o) **Warszawa,** 5. 9. (Tel. wł.). P. Henryk Potocki przesłał do Głównego Komitetu Polskiego Czerwonego Krzyża list, w którym oświadcza, że z powodu wyjazdu z Warszawy, składa godność prezesa Głównego Komitetu P. C. K. Jak wiadomo, p. Potocki był przez szereg ostatnich lat prezesem Zarządu Zakładów Żyrardowskich.

Ks. Walji uczestnikiem warszawskiego turnieju lotniczego?

(o) **Warszawa,** 5. 9. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że do Warszawy zamierza przybyć na Challenge jeden z lotników angielskich turystycznych, który prosił jednak o ścisłe zachowanie dyskrecji i niepodawanie jego nazwiska do wiadomości publicznej. Na lotnisku warszawskiem twierdzą wtajemniczeni, jakoby ma to być... ks. Walji!

Następny międzynarodowy zjazd przeciwgruźliczy

odbędzie się w r. 1936 w Portugalji

W poniedziałek odbyło się w Ministerstwie Opieki Społecznej w Warszawie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego pod przewodnictwem wiceministra Eugenjusza Piestrzyńskiego.

W posiedzeniu wzięli udział: przedstawiciel Norwegji prof. Fröhlich, przedstawiciele Niemiec dyr. Gütt, dr. Denker, przedstawiciel U. S. A. dr. Opie, przedstawiciel Italji prof. Bochetti w zastępstwie prof. Paulutti, przedstawiciel Francji prof. Besancon, w zastępstwie sekretarza gen. ś. p. prof. L. Bernarda, przedstawiciel Anglji dr. Churchill, redaktor biuletynu Międzynarodowej Unji Przeciwgruźliczej, oraz dr. Skokowska-Rudolfowa, sekretarka generalna Zjazdu Międzynar. Zw. Przeciwgruźliczego.

Na posiedzeniu uchwalono wyznaczyć, jako miejsce następnego zjazdu w 1936 r. Portugalję, a w 1938 r. — Niemcy. Poza tem uzupełniono władze komitetu przez wybór na generalnego sekretarza Unji Przeciwgruźliczej prof. Besancon (Francja) i na następcę dr. Marję Skokowską-Rudolfową (Polska).

Pożegnanie ustępującego wiceministra

(o) Warszawa, 5. 9. (Tel. wł.). W dniu 4 bm. w Ministerstwie W. R. i O. P. odbędzie się pożegnanie podsekretarza stanu p. Kazimierza Pierackiego.

—o—

Porty polskie na Targach Praskich

Z Pragi donoszą: W niedzielę nastąpiło otwarcie jesiennych międzynarodowych targów praskich. Na targi zgłoszonych zostało 2914 firm, z czego 306 firm zagranicznych. Na targach mają dwa stoiska porty polskie Gdynia i Gdańsk.

200 nowych fabryk zagranicznych w Anglji

Donoszą z Londynu, że od chwili wprowadzenia taryfy celnej w Anglji, założono tam 200 fabryk zagranicznych, w czem 37 w roku bieżącym. Z zakładów przemysłowych założonych w roku bież. przypada 10 na firmy niemieckie, 8 na amerykańskie, 4 na belgijskie, 3 włoskie, 2 francuskie, 2 szwajcarskie, 1 austrjacka i 3 inne.

Wstrząsy ziemi odczuto na Śląsku czeskim

Morawska Ostrawa 5 9 (PAT). Onegdaj w Opawie na Śląsku Czesko Słowackim odczuto dwa krótkie trzęsienia ziemi, trwające kilka sekund. Dotychczas o szkodach znikąd nie doniesiono. Ostatnie podobne wstrząsy zanotowano w Opawie w roku 1931.

Znowu ruchawka na Kubie

Hawana 5 9 (PAT). Sytuacja w Hawanie zaostrza się coraz bardziej. Według ostatnich meldunków policyjnych rzucono w różnych punktach miasta kilkanaście bomb. Szkody wyrządzone przez eksplozję są poważne. Ze względu na trudną sytuację polityczną rząd obraduje bez przerwy.

Kulisy projektowanego małżeństwa angielskiego ks. Jerzego z grecką ks. Mariną

Zaręczynom angielskiego księcia Jerzego z grecką księżniczką Mariną przypisuje londyński korespondent paryskiego „Excelsiora" duże znaczenie polityczne i łączy je z podróżą Venizelosa nad Tamizę.

Dziennik stwierdza, że Venizelos stracił ostatnio wiarę w ustrój republikański tak, iż stał się obecnie nietylko zwolennikiem państwa autorytatywnego, ale także ewentualnej restauracji monarchji. Dawna dynastja grecka jest obecnie wielce niepopularna, inaczej jednak przedstawiałaby się sprawa restauracji monarchji, gdyby towarzyszyła temu aureola prestige'u angielskiej rodziny królewskiej.

Dziennik przypuszcza, że podróż Venizelosa do Londynu mogła pozostawać w związku z tego rodzaju planami, które miałyby ponadto tę zaletę, że byłyby zgodne z interesami Anglji na morzu Śródziemnem, gdzie „Foreign Office" (M. S. Z.) od szeregu lat stara się o wyszukanie przeciwwagi dla wpływów włoskich. Małżeństwo księcia Jerzego z księżniczką Mariną zbliżyłoby Anglję do Grecji i Jugosławji, a w ten sposób zostałoby sparaliżowane grożące Anglji niebezpieczeństwo odcięcia od dominjów naskutek stale wzrastającej propagandy włoskiej na Malcie i ruchu nacjonalistycznego w Egipcie.

Na oczach całej Polski

Zacięta walka o prawdę i miljony — Czy nowe zagłębie naftowe pod Kcynią?

Małe miasteczko Kcynia w powiecie szubińskim stało się ostatnio głośne w całej Polsce. Ropa, benzyna, nafta, olej mineralny — oto słowa, które zelektryzowały całą Polskę, a specjalistów od tych skarbów ziemi i kapitalistów postawiły na nogi.

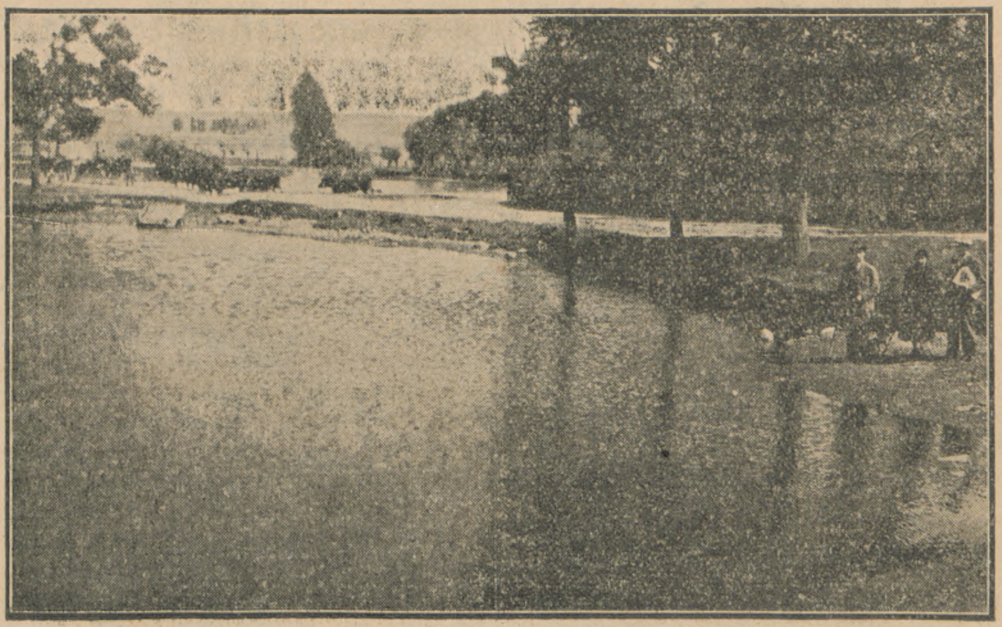
Zagłębie naftowe w Kcyni — oto problem, który spędził sen z powiek mieszkańcom cichego miasteczka, przyczyniając się jednocześnie do tego, że ruch turystyczny w powiecie szubińskim wzmógł się o kilkadziesiąt osób. Za komisjami pojawili się nafciarze, za nafciarzami dziennikarze i rozpoczęła się gra o wielką stawkę — czy Kcynia stanie się ośrodkiem zagłębia naftowego, czy też nie. Poczęły się ruszać kapitały, a razem z niemi zmienne nastroje pracy. I dzisiaj Kcynia żyje zagadnieniem nafty.

Chcąc się naocznie przekonać, jak wygląda z bliska sprawa nowego „zagłębia", wybrałem się do Kcyni.

Pełnym gazem ruszamy „Buickiem" z Bydgoszczy do ew. przyszłego ośrodka przemysłu naftowego w Polsce zachodniej. Mijamy znane z walk powstańczych Rynarzewo (najmniejsze miasteczko w Polsce) potem Szubin, a po godzinie jesteśmy już w Kcyni. Grupa zaspanych robotników bezrobotnych na rynku udziela nam pierwszych informacyj. Szukamy jednak lepszych informatorów i po chwili siedzimy już w gabinecie naczelnika Sądu Grodzkiego p. dr. A. Dulowskiego, który z całym spokojem i rozwagą opowiada nam genezę wykrycia śladów ropy naftowej.

Pierwsze sensacyjne odkrycie

Dnia 21 maja br. w drugie Święto Zielonych Świątek na małym stawku miejskim zauważono większą ilość płynu oleistego, a jednocześnie ciągłe gazowanie (bombelkowanie) wody w stawku.



Stawek miejski, na którym zauważono pierwsze objawy wytrysku ropy

Zjawisko to wywołało w mieście duże zaciekawienie i kiedy wiatr zachodni skupił płyn u brzegu warstwą 4—5 cm, ludzie zaczęli płyn zbierać do flaszek. Ogółem zebrano około 100 litrów. Ponieważ płyn miał zapach nafty, lotem błyskawicy rozniosło się po mieście, że z dna stawku bije ropa naftowa. Wiadomość ta stała się tem prawdopodobniejsza, że płyn palił się.

Zaintrygowani tem zjawiskiem p. sędzia dr. Dulowski i dr. Aldon Paszkiewicz zebrali również kilka butelek płynu oleistego, a dr. Paszkiewicz poddał go procesowi destylacji.

W wyniku doświadczenia, dr. Paszkiewicz stwierdził, że płyn w odpowiednich temperaturach rozbija się na: benzynę, naftę, oliwę, mazut i t. d. Nie ulegało wobec tego najmniejszej wątpliwości, że odkrycie ma bardzo wielkie znaczenie ogólnopolskie i wobec tego należy zawiadomić o tem odpowiednie czynniki rządowe. Zawiadomiono Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a już 8 czerwca rb. przyjechał do Kcyni dyrektor Państwowego Instytut Geologicznego, prof. J. Morozowicz, który po zaznajomieniu się z terenem zabrał płyn do analizy. Wizytę powtórzył prof. Morozowicz dnia 3 lipca, przyjeżdżając razem z inż. Jakóbkiewiczem.

Zlot nafciarzy

Z chwilą, gdy odkryciem żywo zainteresował się Państwowy Instytut Geologiczny, zaczęli zjeżdżać do Kcyni nafciarze z Małopolski, ludzie z koncernów i w mieście rozpoczął się ruch. Nieznani ludzie z pięknemi autami poczęli zjeżdżać się do Kcyni, oglądać stawek miejski, zawierać znajomości i t. d. A tymczasem już 23 lipca nadeszła analiza cieczy oleistej, zabranej przez dyrektora Państwowego Instytutu Geologicznego.

Co mówi Państwowy Instytut Geologiczny?

Dyr. Instytutu p. prof. Morozowicz podaje, że badana ciecz okazała się mieszaniną węglowodanów odpowiadających olejowi mineralnemu, nafcie i benzynie.

Zrozumiała rzecz, że analiza Państw. Instyt. Geolog. aż nadto wyraźnie mówi, że odkrycie to nie jest błahe. Jasne jest, że pochodzenie oleju mineralnego mogą wyjaśnić bliżej tylko dalsze fachowe badania na miejscu.

Niezainteresowany osobiście p. dr. Paszkiewicz oddał się całą duszą sprawie badań i jednocześnie pojechał do Akademji Górniczej w Krakowie, gdzie osobiście wręczył prof. Staronce i jego asystentowi dr. Limanowskiemu próbkę oleju Kcyńskiego, podając jednocześnie wyniki swej analizy.

Po kilkunastu dniach prof. dr. Staronka odpisał donosząc, że wspólnie z dr. Limanowskim zbadał ciecz i okazało się, że próbka wykazuje podobieństwo do oleju skalnego, a w szczególności do ropy alzackiej. Wskazywałaby na to w szczególności mała zawartość łatwiej wrzących benzyn. Jednocześnie prof. Staronka przesłał dokładne wyniki badania, które przeprowadził przez destylację frakcjonową metodą Euglera.

Ropa naftowa czy nie ropa?

Jak widzimy z tych pierwiastkowych badań, informacje o ropie naftowej w Kcyni okazały się nie przesadzone, a dzięki energji dr. Paszkiewicza sprawa odkrycia posunęła się o znaczny krok naprzód.

W dociekaniach swych dr. Paszkiewicz nie ograniczył się tylko do „stawku kcyńskiego", ale z dużym nakładem czasu i energji zbadał okolicę w promieniu około 15 klm. i stwierdził w miejscowości Kowalewko (11 klm. od Kcyni) i innych, te same objawy wydostawania się ropy na powierzchnię, co pozwala wysunąć zupełnie słuszny wniosek, że zagłębie obejmuje kilkanaście kilometrów kwadratowych.

Sól, węgiel brunatny i wapno

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że pod Kcynią są niezwykle bogate pokłady soli, węgla brunatnego, wapna, kredy i gliny wysoko-gatunkowej a dalej jeżeli się zważy, że teren kcyński jest terenem pojeziornym, gdzie siłą rzeczy jest wiele pozostałości ze świata zwierzęcego i roślinnego, to można ryzykować hipotezę, iż próbne wiercenia powinny dać pożądany efekt w postaci wytrysku ropy naftowej.

Fermentacja bowiem szczątków roślinnych i zwierzęcych w środowisku słonem daje zawsze olej skalny przy odpowiedniej ku temu ciepłocie i ciśnieniu śródziemnemu.

Upały — różdżka czarodziejska

Upały wiosenne i letnie, silnie rozgrzały glebę, a ciepłota ziemi, idąca od wewnątrz i zewnątrz, rozgrzała znajdujący się w głębi olej skalny, olej ten w stanie rozgrzanym zyskał na sile i przebił pokłady ziemi, które uczynił przy pomocy swych gazów bardziej porowatemi. Tem tłomaczyć można, że stawek w Kcyni silniej gazuje (bombluje) i intensywniej wyrzuca w dni upalne pewne ilości ropy na powierzchnię wody.

„Smar podłego gatunku"

W okresie tym bawił w Kcyni profesor metalurgji na Politechnice Warszawskiej p. Czochralski, który z chwilą obejrzenia próbek cieczy, wykazał dla sprawy duże zainteresowanie. Według prof. Czochralskiego nie ulegało (początkowo) najmniejszej wątpliwości, że płyn ma właściwości ropy naftowej. Później jednak prof. oświadczył, że ciecz na stawku jest „smarem podłego gatunku", a pochodzenie jego tłomaczył z mydlin i żużli. W końcu oświadczył, że nie dopuści do wierceń. Ostateczne oświadczenie prof. Czochralskiego jest sprzeczne z wynikiem analizy P. I. G. i Akademji Górniczej. O innych podobnych twierdzeniach do oświadczenia prof. Czochralskiego, opowiadanych nam w Kcyni nie będziemy się narazie rozpisywali, a powrócimy do nich, gdy pewne niejasności zostaną usunięte.

Nieprawdopodobne przypuszczenie - Zatruty jadem kobry!

Niewątpliwie największym propagatorem poszukiwań ropy naftowej w Kcyni okazał się dr. Paszkiewicz, który aczkolwiek nie będąc zainteresowany osobiście, pierwszy docenił znaczenie ewentualnego powstania drugiego zagłębia naftowego, położonego tak blisko portu Gdyni i ośrodków przemysłowych kraju. Dr. Paszkiewicz więc rozwinął niezwykle ożywioną działalność. Sam robił najpierw analizy, a kiedy stwierdził, że ciecz ma duże właściwości ropy, nietylko zawiadomił P. I. G., ale pojechał sam do Akademji Górniczej do Krakowa.

I ciekawa rzecz. Dr. Paszkiewicz, lekarz z zawodu, cieszący się wprost tryskającem zdrowiem, w dniu 11 sierpnia poczuł straszne boleści, wskazujące na silne zatrucie. Orjentując się w groźnej sytuacji, dr. Paszkiewicz wypił kilka szklanek wody, a mimo tego trucizna zaczęła działać coraz to gwałtowniej. Ostatkiem sił dr. P. dowlókł się do łazienki, stanął pod prysznicem i po chwili padł zemdlony w wannie. Po dłuższej chwili dopiero wskutek odżywczej działalności zimnej wody dr. Paszkiewicz odzyskał przytomność, wypił znowu kilkanaście szklanek wody i wezwał natychmiast pomocy lekarzy z Szubina. W pierwiastkowem już badaniu zauważono, że herbata ma jakiś dziwny smak, a mocz zatrutego miał dużą ilość pozrywanego nabłonka i jakieś dziwne włókna. Lekarze nie potrafili określić trucizny, wysuwając przypuszczenie, że dr. Paszkiewicz zatruty został jadem kobry.

Sprawa zatrucia dr. P. nabrała dużego rozgłosu, a ostatnio zainteresowały się nią również władze sądowo-śledcze, które wszczęły dochodzenie. Śledztwo prowadzone energicznie niewątpliwie wyjaśni, czy zatrucie dr. Paszkiewicza ma związek z jego zaangażowaniem się w sprawę ropy naftowej. Poszlaki w tym kierunku są bardzo poważne i wskazują na wyżej wysunięte przypuszczenie.

W. G.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Bankructwo eksperymentów

(i) Pod powyższym tytułem „Ilustrowany Kurjer Codzienny" pisze o tem, że gospodarstwo światowe znalazło się znów na fali zniżkowej. W wielkich krajach przemysłowych produkcja znów zaczyna spadać, bezrobocie rośnie, handel się kurczy. W Anglji wzrasta bezrobocie. Zamówienia w przemyśle spadają, dalej złoto znów odpływa z Londynu. Poprawa została zahamowana. W Stanach Zjednoczonych panują nastroje głębokiej depresji. Olbrzymie środki uruchomione przez prezydenta Roosevelta zostały już skonsumowane. Wreszcie Niemcy stają na progu trzeciego bankructwa. Akcja nakręcania konjunktury załamała się. Dalsze narastanie bezrobocia okaże się nieuniknione.

„Niemcy znalazły się w ciasnej uliczce faktycznej autarkji bez możliwości opłacenia niezbędnych do życia surowców — jak to onegdaj stwierdził dyktator gospodarczy Rzeszy Schacht w swej ostatniej mowie w Bad Eilsen, w której zapowiedział „trzecie bankructwo Niemiec".

Autor podkreśla, że akcja nakręcania konjunktury — to zastrzyk, który krótko działa i który trzeba potem powtórzyć w jeszcze silniejszych dawkach.

„Środki na ten cel użyte, zostają bezpowrotnie zniszczone i oznaczają zubożenie społeczeństwa. Budzenie nadmiernych nadziei, których nie można potem spełnić, wywołuje ferment społeczny, którego uspokojenie wymaga coraz dzikszej demagogji.

Czy nie dobrze więc czyni Polska, trzymając się zdala od eksperymentów, których efektowne, ale szybko przemijające rezultaty wydają się więcej, niż wątpliwe?"

Z za kulis gospodarki miejskiej

„Kurjer Poranny" w związku z natychmiastową dymisją b. prezydenta miasta Warszawy p. Słomińskiego ze stanowiska dyrektora tramwajów miejskich, domaga się autorytatywnego i kompetentnego rozstrzygnięcia zagadnienia jego winy, a to dlatego, że

„co chwila wyskakuje nowy skandal z okresu gospodarki magistrackiej p. Słomińskiego, co dnia omal jakiś złapany na gorącym uczynku złodziejstwa lub łapownictwa funkcjonarjusz miejski dostaje się w ręce prokuratora, jakiś niedołęga i szkodnik otrzymuje dymisję, a ich paroletni szef siedzi bezpiecznie ukryty w gabinecie dyrektora miejskich tramwajów, dobrze opłacany i przez nikogo niepokojony drażliwem zagadnieniem odpowiedzialności. O order Odrodzenia Polski nie zabiega, lecz bodaj dlatego tylko, że go już otrzymał i to oczywiście wysokiej klasy".

Na drodze organizacji

„Kurjer Warszawski" z wędrówek p. Szpotańskiego po Polsce przynosi rozważania o źródłach idei ludowej. Autor stwierdza, że nowe idee ludowe nie są jeszcze sztywne, są dopiero w okresie stawania się. Jeden z młodych działaczów ludowych tak ujmuje proces przemian w światopoglądzie wiejskim.

„Wybieramy drogę organizacji, podnoszenia gospodarstw, tworzenia wiejskiej kultury, i tam samem dajemy podstawę do zwycięstwa prawom życia. Widzicie, rzecz cała w tem, aby stworzyć warunki, w których mogłoby wzrastać i rozkwitać to, co posiada istotną i prawdziwą wartość".

Jakże biegunowo daleko stoją od powyższego poglądu ci działacze z pod znaku Stronnictwa Ludowego! Wieś — widzimy z powyższego — wyzwala się z pod nalotu partyjnego. Zaczyna myśleć i działać realnie. Dobre to objawy, bo twórcze, nacechowane rzetelną troską, by podnieść na właściwy poziom t. zw. sprawę ludową.

Kapryśna pogoda przeszkadza w Turnieju Lotniczym

Rekord kpt. Bajana — Próby startu na bramkę

(Korespondencja własna). Warszawa, 3. 9. 1934 r.

Do tej pory wszystko było dobrze. Próby odbywały się w wyznaczonej kolejności, sprawnie. Zawodnicy po wykonaniu jednej próby przygotowywali się do następnej. Cały aparat organizujący zawody funkcjonował dokładnie.

Ale cóż — lotnictwo, jak żaden inny sport, zwłaszcza w specjalnym dziale, jakim w tym wypadku jest przeprowadzenie szeregu niejednokrotnie trudnych, niejednokrotnie niebezpiecznych prób, zależne jest od warunków atmosferycznych. A przedewszystkiem wiatr, wiatr, który stopniowo zamienia się w lekki huragan.

Niestety tak się właśnie zdarzyło w sobotę. I wszystko, to co miało się odbyć tego dnia (1. 9.) po południu, musiało być odwołane. Zawód ten specjalnie był przykry dla publiczności. Zebrała się tłumnie na lotnisku — bo obiecano pokazać dużo lotniczych ciekawostek — i trzeba było wracać do domu.

Niedziela miała zatem przynieść zapowiadane atrakcje. Ale i w niedzielę po południu (przed poł. było ładnie) zaczął początkowo mżyć drobny kapuśniaczek, który stopniowo przeobraził się w regularną długotrwałą ulewę. Jakże tedy w podobnych warunkach można marzyć o przeprowadzeniu tak poważnej i trudnej próby, jaką jest start na bramkę? Ani piloci nie mieli ochoty startować (czy można tego od nich wymagać) — ani też niepodobna tkwić na deszczu przez kilka godzin. Znowu tedy odmarsz do domu. Szare, pochmurne, beznadziejne popołudnie....

Ale nie — tylko popołudnie, bo rano mieliśmy i chwile emocji i chwile radości. Warto o kpt. Bajanie napisać, bo się pięknie barwom polskim zasłużył.

Czy, pamiętacie drodzy Czytelnicy, w jednej z moich poprzednich korespondencyj, kiedy mowa była o próbach minimalnej szybkości i o zupełnie niespodziewanych, a świetnych sukcesach Czechów?... A także, o tem, że wyniki pilotów czeskich są zbyt dobre, aby mógł je ktokolwiek jeszcze poprawić, chyba może kpt. Bajan.

Przyznaję teraz, że pisząc te słowa sam nie bardzo w to wierzyłem. Tymczasem kpt. Bajan, startując w niedzielę rano na RWD—9 w próbie minimalnej szybkości osiągął nieprawdopodobną powolność, mianowicie 54,12 km na godz., zdobył największą ilość pkt. — bo 83, zepchnął obu Czechów na drugie i trzecie miejsce, i — drobnostka — ustanowił nowy rekord światowy... Jak na raz — sporo!

Oczywiście nikt już tego wyniku, przynajmniej w tegorocznym Challenge'u, poprawić nie mógł. A zatem pełny sukces pilota i polskiej maszyny RWD—9!

Na tym pomyślnym dla barw polskich rekordzie zakończyła się ostateczna próba minimalnej szybkości. Poniedziałek był przeznaczony w całości na próbę startu na bramkę. Przed południem okazało się to niemożliwe. Wykazały to już pierwsze starty. Np. kpt. Florjanowicz, startujący na RWD—9 miał start 117 m. Konsternacja! Na treningach ten sam pilot miał start o połowę krótszy. A więc znowu wiatr!?

Pierwsi, w przeprowadzeniu tej próby, zaprotestowali Niemcy, w związku ze startem swego pilota, Bayera, który nie zdążył na czas wywindować maszyny w górę i zerwał sznurek z bramki. Obecny przy przeprowadzeniu próby przewodniczący międzynarodowej komisji sportowej, ppułk. Kwieciński, przychylił się do ich zdania i polecił próbę przerwać.

Po południu wiatr się stopniowo uspokoił. Próbę wznowiono. Na trybunach, mimo powszedniego dnia i tylu rozczarowań kilka tysięcy widzów. Utwierdza się zatem raz jeszcze opinja, że w stolicy wielu jest prawdziwych entuzjastów lotnictwa.

Trzy próby mamy w turnieju poza sobą. Przeprowadzili je już wszyscy (z wyjątkiem Płonczyńskiego), zgłoszeni do tegorocznego Challenge'u piloci. Są to próby: rozruch silnika, składanie i rozkładanie samolotu, oraz próba minimalnej szybkości.

W związku z tem jest i punktacja, wprawdzie nie potwierdzona jeszcze oficjalnie, ale, tu nie może być dwóch zdań, nie wiele, albo wcale, się różniąca od właściwej. Na jej podstawie nasi Czytelnicy po raz pierwszy mogą się wreszcie zorjentować, jak to tam właściwie w tej Warszawie, na Turnieju Lotniczym, kto, u licha, zwycięża, albo ostatecznie, jeśli o tem jeszcze mowy być nie może, kto prowadzi? Kto, jednem słowem, jest do tej pory najlepszy?

Tak, o typowaniu zwycięzcy Turnieju Lotniczego w rzeczy samej mowy być jeszcze nie może, a kto jest do tej pory najlepszy, kto prowadzi?...

Służymy oto liczbą (nieoficjalną) zawodników, prowadzących w Turnieju po 3-ch przebytych próbach: 1. kpt. Bajan (P) — 143 pkt., 2) kpt. Anderle (Cz) — 139 pkt., 3. kpt. Ambruz (Cz) — 135 pkt., 4. Morzik (N) — 128 pkt., 5. Hubrich (N) i Eberhard (N) — po 126 pkt, 7. kpt. Florjanowicz (P), Zacek (Cz) i Hirth (N) — po 124 pkt.

Nie odbył jeszcze próby minimalnej szybkości jedyny zawodnik, Polak, Płonczyński i jest wielce prawdopodobne, że po wykonaniu tej próby znajdzie się na 3 lub 4 miejscu w wyżej podanej klasyfikacji.

S. G-ski.

Neuralgiczny punkt Europy

może być usanowany jeszcze jednym plastrem — paktem

„Matin" zwraca uwagę na głosy prasy włoskiej, domagające się zawarcia przez państwa sukcesyjne paktu naddunajskiego, który podpisałyby również Polska i Włochy. Pakt ten byłby gwarantowany przez Francję i Anglję. Celem jego byłoby utrzymanie pokoju i rozwoju ekonomicznego Europy Środkowej. Nowy pakt skonsolidowałby system bezpieczeństwa, oparty na traktatach w Locarno i na Pakcie Wschodnim, które to pakty pozostawiają na boku sprawę organizacji pokoju w newralgicznym punkcie Europy, jakim jest obecnie basen naddunajski.

Nowy pakt zapewniłby pokój nad Dunajem na dłuższy okres czasu i odsunąłby niebezpieczeństwo Anschlussu oraz groźbę restauracji Habsburgów, ujmując jednocześnie w odpowiednie łożysko rewizjonistyczne żądania Węgier.

Japonja czeka na „swoją" godzinę

Francja niepokoi się o Indochiny

Redaktor naczelny paryskiej „La Republique" Emil Roche daje wyraz zaniepokojeniu Francji o Indochiny w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie.

Zwracając uwagę na ambitne plany Japonji, zmierzające do zapewnienia sobie panowania na Dalekim Wschodzie, Roche wskazuje na gorączkowe przygotowania państw europejskich, mające na celu zabezpieczenie się przed niespodziankami z tej strony. Od czasu konferencji w Singapoore w styczniu rb. — przypomina Roche — Anglicy pracują nad zabezpieczeniem swoich baz morskich. Podobnie Holandja stara się wzmocnić swoje siły lotnicze w Indjach Holenderskich, pokładając równocześnie całą nadzieję w pakcie angielsko-francusko-holenderskim.

W Indochinach pod kierownictwem niedawno mianowanego rezydenta generalnego Robina pracuje obecnie nowa ekipa francuska nad zaprowadzeniem ładu w tej prowincji, gdzie dużo zamętu wywołały zamieszki polityczne i kryzys gospodarczy. Dzieła tego należy szybko dokonać, gdyż Azja znajduje się obecnie w stanie wrzenia, a Japonja czeka, aż wybije jej godzina.

S. p. Franciszek Siedlecki

Zmarł w Warszawie śp. Franciszek Siedlecki, wybitny polski artysta grafik.

S. p. Franciszek Siedlecki urodził się w r. 1867 w Krakowie. Studja artystyczne odbywał w Monachium i Paryżu. Po ukończeniu studjów osiadł na stałe w Warszawie.

Jest autorem cyklu akwafort „Rodzaj", cennych portretów akwafortowych Żeromskiego, Słowackiego, Krasińskiego, Norwida, Marszałka Piłsudskiego, Nietzschego. Wydał piękny album Warszawy (autolitografję). Był współredaktorem czasopisma „Sztuka i praca", a następnie redaktorem „Grafiki". Ogłosił Studjum o Helenie Modrzejewskiej, studjum o tańcu obrzędowym. Był jednym z założycieli i długoletnim prezesem Związku Artystów Grafików, na którem to stanowisku przyczynił się wybitnie do rozwoju grafiki polskiej i spopularyzowania jej zagranicą. Brał poza tem żywy udział w życiu artystycznem stolicy.

Ze śmiercią ś. p. F. Siedleckiego ubywa artysta dużej kultury.

„Ersatz" podróży do słonecz. Italii

Ilustrowane wydawnictwa turyst.

Paryski „Giornale d'Italia" omawia tajną instrukcję rządu niemieckiego, która likwiduje niemiecki ruch turystyczny we Włoszech. Dotychczas turyści niemieccy zaopatrywali się w Niemczech w listy kredytowe, nie przekraczające 500 marek, a ponadto brać mogli ze sobą 50 mk. w gotówce. Obecnie wolno im brać ze sobą tylko kwotę 50 mk. w gotówce, gdyż bankom niemieckim zabroniono wydawania turystom listów kredytowych.

Dzięki tej instrukcji obowiązującej już od tygodnia — pisze dziennik — obywatele niemieccy pragnący odbywać podróż po Italji, będą musieli zadowolić się przeglądaniem turystycznych wydawnictw ilustrowanych.

Pierwsze jaskółki zbliżającej się zimy

W północnych Włoszech spadł śnieg — srożą się burze

W północnych Włoszech spadł pierwszy śnieg, którego warstwa wynosi 30 cm. grubości. W okolicach Trydentu góry powyżej 1.800 metrów pokryte są śniegiem. W niżej położonych okolicach Włoch północnych srożą się burze i padają ulewne deszcze, połączone z oberwaniem się chmur, które wyrządziły już olbrzymie szkody materjalne.

Według obliczeń urzędowych, szkody, wyrządzone przez burze i deszcze, jedynie w winnicach piemonckich, wynoszą 15 miljonów lirów.

Londyn podczas kanikuły

Wakacyjne tematy prasy angielskiej

(Korespondencja własna). Londyn, koniec sierpnia. 1934 r.

Londyn opustoszał. Parlament brytyjski na wywczasach letnich, król wyjechał do Szkocji, następca tronu do Biarritz, część gabinetu na urlopach, w wewnętrznych sprawach Anglji nic osobliwego się nie dzieje i prasa angielska z konieczności zajmować się musi intensywniej sprawami zagranicy. Omawia się tu szeroko konflikt na Dalekim Wschodzie, stosunki sowiecko-japońskie, Pakt Wschodni i rolę Polskę w nim, kwestję wstąpienia Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów, wizytę kanclerza Austrji Dr. Schuschnigg'a we Florencji, nawet aferę żyrardowską, lecz przedewszystkiem i najobszerniej wyniki ostatniego plebiscytu w Niemczech. Złośliwie i ironicznie skrytykowano tutaj przedplebiscytową robotę przygotowawczą: trzyminutowe mowy agitacyjne wygłaszane przed mikrofonem niemieckiego radja, nagłe odnalezienie i opublikowanie testamentu Marszałka Hindenburga, testamentu, którego istnienie zdementował oficjalnie minister propagandy Rzeszy w dniu 5 sierpnia i który nieoczekiwanie odnalazł się, aby wywołać maksymalny efekt w rezultacie plebiscytu niedzielnego. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Dr. Frick oznajmił, że głosowanie niedzielne okaże wreszcie światu, jak kłamliwe ośw'etlenie sytuacji w Niemczech przez nieodpowiedzialnych dziennikarzy zagranicznych nie miało nic wspólnego z rzeczywistością, a obce państwa przekonają się nareszcie, że Hitler popierany jest przez cały naród niemiecki we wszystkiem co robi lub głosi. „Naiwnością jest sądzić — pisze „Times" — że obce narody przyjmą wynik plebiscytu w Niemczech w taki sposób, w jaki przyjęłyby wynik wyborów w wypadku, gdyby głosujący mieli możność wolnego wypowiedzenia się po jawnych i swobodnych dyskusjach. Przygotowania do plebiscytu były tak gorliwe i jawne, cała robota propagandowa tak niezręczna i grubą, że poza Niemcami na nikim poważnego wrażenia zrobić nie mogła".

„Manchester Guardian" oświadcza, że zdaniem jego, pomijając już kwestję uprawianego w okresie przedplebiscytowym teroru „większość Niemców, nie mając innego wyboru, a wierząc, że poza hitleryzmem jedyną alternatywą dla Niemiec jest chaos, oddała głosy swoje Hitlerowi, wmawiając w siebie, że jest on wybawcą dzisiejszych Niemiec".

„Daily Telegraph" stwierdza, że w wyniku głosowania niemieckiego na widowni europejskiej pojawiła się nowa jednostka, obdarzona silną władzą. „Nieznany żołnierz z przed piętnastu laty stał się szefem wielkiego narodu, skupiającym w rękach swoich władzę dotychczas dzieloną między dwa najwyższe stanowiska w Rzeszy".

Jakiż kierunek obierze polityka Reichsführera? — pytają dalej Anglicy.

W przedplebiscytowych mowach swoich Hitler oświadczył, że w dziedzinie stosunków wewnętrznych pragnie zwalczać trudności ekonomiczne w kraju, w stosunkach zaś z zagranicą współdziałać w utrzymaniu pokoju w świecie. „Jeżeli to są cele obecnej polityki hitlerowskiej — pisze „Daily Telegraph" — to przyjąć je można z uznaniem i bez zastrzeżeń. Odrodzenie witalności w dziedzinie ekonomicznej Niemiec jest ważnym czynnikiem w dziele podniesienia się ekonomicznego całej Europy".

Socjalistyczny „Daily Herald" pisze, że gwałtem i przemocą osiągnięte wyniki plebiscytu są bardzo problematycznem odzwierciadleniem woli narodu niemieckiego. Z drugiej strony jednak dziennik przyznaje, iż przesadą byłoby twierdzić, że swobodne głosowanie pozbawiłoby dzisiaj Hitlera władzy. Narazie regime hitlerowski jest raczej ustalony i wzmocniony na pewien czas. „Czem jednak jest dzisiejszy regime niemiecki? Jest „hitleryzmem", Hitler bowiem jest jego głową i jego symboiem. W żadnym razie nie jest to już „Nazism". Narodowy Socjalizm umarł w Niemczech, Hitler jednak potrafił go przeżyć, okupując to ceną bardzo wysoką. Nowy prezydent i kanclerz Rzeszy Niemieckiej przestał być Hitlerem, a stał się jakimś — jak pisze dziennik angielski — „Ersatz-Hindenburgiem". Fanatyczny prorok Adolf Hitler odszedł i miejsce jego ma zająć człowiek, którego zadaniem jest kontynuowanie polityki zmarłego Feldmarszałka. Uznaje on dominujące stanowisko armji, uznaje autorytet arystokracji i w ten sposób przygotowuje odrodzenie monarchji. Przywrócenie dawnego porządku jest najbliższą fazą w rozwoju dzisiejszych Niemiec. Jakkolwiek wydaje się, że przywrócenie dawnego porządku uda się z pewnością, nie wydaje się prawdopodobne, aby mógł on utrzymać się dłużej. „Historja uczy nas — twierdzi „Daily Herald" — że po Restauracji przychodzi zawsze i nieodmiennie Rewolucja".

Takiemi to kanikułowemi rozważaniami poważna prasa angielska zapełnia swe rozliczne szpalty, prasa popularna natomiast miljonowe swoje nakłady z niezamąconą pogodą poświęca najbardziej szczegółowym opisom wyczynów sportowych, wyścigów koni i psów, opisom konkursów piękności i sprawozdaniom z rozpraw sądowych, z których jedna najsensacyjniejsza, w sprawie Włocha Toni'ego Mancini, rzekomego sprawcy tajemniczych morderstw w Brighton, frapuje od długich już tygodni małowybredną część publiczności angielskiej.

L. Z.

Polska — Paragwaj

Rozmowy telefoniczne

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy komunikuje, że wprowadzony został ruch telefoniczny między Polską a Paragwajem via Berlin - Radjo Buenos-Aires. W Polsce dopuszcza się narazie do tego ruchu Warszawę, Bielsko, Bydgoszcz, Gdynię, Katowice, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Poznań i Wilno — w Paragwaju — Asuncion.

Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą wynosi 168.75 franków i za każdą dalszą minutę, lub część tejże jedną trzecią powyższej stawki. Opłata za zawiadomienie (report charge) w razie niedojścia do skutku przygotowanej rozmowy z określoną osobą, wynosi 17 franków. Służba telefoniczna z Paragwajem odbywa się w godzinach od 13—20, według czasu środkowo-europejskiego.

Wiara we własne siły prowadzi do zwycięstwa

W 20 rocznicę gigantycznych bojów nad Marną

W historji wojny światowej, bitwa nad Marną i odniesione tam zwycięstwo, należy do najważniejszych momentów tej zawieruchy dziejowej i jest wspaniałym wyrazem wysiłku narodu francuskiego, który już wtedy, w r. 1914 zadecydował o losach wojny i o zwycięstwie Koalicji.

Dla Niemiec był wtedy tylko jeden sposób zapewnienia sobie zwycięstwa: zgnieść Francję w pierwszym pochodzie na Paryż, zanimby wogóle weszła w grę na lądzie Anglji. Dlatego też, począwszy od 5 sierpnia 1914 r. miljonowa armja niemiecka posuwa się oskrzydlającym ruchem przez Belgję w kierunku Paryża.

Dla Francji nadchodzą straszliwe dni trwogi. Wojska cofają się nieustannie; rząd francuski dn. 2 września 1914 r. przenosi się do Bordeaux. Niemcy, wierząc w skuteczność swego potężnego uderzenia, znalazłszy się już na południowym brzegu rzeki Marny — pewni są bliskiego zdobycia stolicy Francji. Słynny komunikat wojenny niemiecki z 4 września 1914 przynosi zapowiedź zajęcia stolicy: „jazda armji gen. von Kluck'a krąży już koło Paryża."

Jednakże zwycięstwo nad Marną pod wodzą gen. Joffre złamało ten jedyny pewny plan wojenny niemiecki. Gen. Joffre cofając się, przygotował t. zw. „retour offensif", czyli szybki nawrót i uderzenie w stosownem miejscu. Tak się też stało. W wyniku zwycięskiej bitwy nad Marną, która trwała od 6—12 września 1914 r., Niemcy zostali na całej linji odparci z pod Paryża. Dnia 12 września armja von Kluck'a, von Buelowa, von Hausena, ks. Wirtemberskiego i Kronprinca były znowu daleko od Marny, poza Soissons, Reims, Chalons.

Nam Polakom bitwa nad Marną, przypomina nasz „cud Wisły". W jednym i drugim wypadku wiara we własne siły przyniosła zwycięstwo.

Wojsko w cylindrach i frakach

800-osobowa armja egzotycznego króla

Władca miniaturowego państwa Djokjakarty, na Jawie, nie bez podstaw chlubi się swą armją. Wojska jego sułtańskiej mości Hamnogku Boono nie są coprawda bardzo liczne— składają się bowiem zaledwie z 800 ludzi. Zato władca egzotycznego kraiku może stwierdzić bez najmniejszej przesady, że podobnie umundurowanej armji nie posiada żadne, najpotężniejsze nawet państwo.

Raz do roku, w dniu święta urodzin Mahometa, sułtan Djokjakarty dokonuje przeglądu swych walecznych zastępów. Widok to jedyny w swoim rodzaju.

Przed sułtanem, zasiadającym na wspaniałym tronie, ustawionym na stopniach, wiodących do pałacu władcy, przeciągają zastępy w mundurach, na które złożyła się mieszanina umundurowań żołnierzy wszystkich krajów i wszystkich epok, oraz bujna fantazja sułtana.

Na placu obok pałacu, przed tronem ustawia się oddział żołnierzy w wysokich czerwonych czapkach, białych spodniach i wepanjałych pantoflach z klamrami. Gdy Hamnogku Boono zasiada na tronie rozpoczyna się rewja wojsk. W tumanach kurzu defilują oddziały odziane we fraki i w sztywne koszule niepokalanej białości. Spodnie zastępują bajecznie kolorowe „sarongi". Na głowach żołnierze sułtana noszą białe cylindry, ozdobione złotym galonem. Stopy walecznych wojaków są bose. Na ramionach żołnierze dźwigają z niewzruszoną powagą muszkiety, jakich Europa nie oglądała zapewne od czasów Ludwika XV.

Rewja odbywa się wśród frenetycznych okrzyków poddanych jego sułtańskiej mości, którzy pełni zachwytu i dumy podziwiają tak piękne i tak bogate mundury walecznych żołnierzy Djokjakarty.

Niedoszli „puczyści" — bandytami

Rozbicie greckiej kasy wojskowej przez podoficerów

Z Aten donoszą: Grupa podoficerów baterji przeciwlotniczej usiłowała wywołać bunt. Uzbrojeni żołnierze mieli przybyć samochodami pancernemi na miejsce zbiórki, lecz w ostatniej chwili odmówili wzięcia udziału w planowanym „puczu". Wówczas podoficerowie rozbili kasę wojskową i uciekli ze zrabowanemi pieniędzmi. Władze wojskowe i policyjne prowadzą dochodzenie.

Chińska metoda

unieszkodliwiania przestępców

Z Pekinu donoszą: Zgodnie z ostatniemi, surowemi rozporządzeniami centralnego rządu nankińskiego co do ścigania nielegalnego handlu narkotykami, aresztowano b. dyrektora policji jednego z okręgów Pekinu, oskarżonego o to, iż sprzedawał heroinę, uprzednia skonfiskowaną przez swoich podwładnych. Dyrektora policji oraz jego wspólników rozstrzelano.

Na wiadomość o egzekucji matka rozstrzelanego zmarła na skutek ataku serca, a żona zwarjowała.

W kilku wierszach

Dnia 12 bm. odbędzie się w Berlinie w pałacu prezydenckim przy Wilhelmstrasse pierwsze **OFICJALNE PRZYJĘCIE KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO**, akredytowanego w Berlinie przy kanclerzu Hitlerze, jako głowie Rzeszy Niemieckiej.

Komisarz państwowy dla m. Berlina dr. Lippert oświadczył, iż Berlin liczy obecnie około **300.000 BEZROBOTNYCH.** Program walki z bezrobociem przewiduje zatrudnienie 80.000 młodzieży w pracy na roli. Stopniowo liczba bezrobotnych zredukowana będzie do 100.000.

Tajna policja państwowa w Münden (Westfalja) wydała rozporządzenie, **ZAKAZUJĄCE ŻYDOWSKIM TOWARZYSTWOM MŁODZIEŻY** wszelkiej działalności politycznej, noszenia mundurów oraz wszelkich odznak organizacyjnych, urządzania wymarszów i kolportowania ulotek.

W walcowniach zakładów przemysłowych Thyssena w Hambornie w Westfalji **OBERWAŁY SIĘ 3 KRANY,** zabijając 2 robotników i i raniąc ciężko kilku innych.

Z Berna donoszą, że delegacja szwajcarska głosować będzie **PRZECIWKO PRZYJĘCIU ZSRR DO LIGI NARODÓW.**

Słynny kościół św. Cunera w Rhenen (z 14-go stulecia) **STOI W PŁOMIENIACH.** W akcji ratunkowej biorą udział straże ogniowe z Amsterdamu i okolicznych miejscowości.

Sekcja paryska niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka zwróciła się do międzynarodowego kongresu pokoju, obradującego obecnie w Locarno, z wnioskiem wysunięcia kandydatury **CARLA VON OSSIETZKY'EGO DO NAGRODY POKOJU** przyznawanej przez komitet Nobla.

Samochód ciężarowy, którym jechało 26 robotników, powracających z pracy w winnicach pod Nimes (Francja), **STOCZYŁ SIĘ Z DROGI** i wpadł do wąwozu. 12 pasażerów odniosło rany, z czego 4-ch, ciężko rannych, walczy ze śmiercią.

Do portu w Trjeście przybyła **ESKADRA BRYTYJSKIEJ FLOTY ŚRÓDZIEMNOMORSKIEJ**, składająca się z jednej awio-matki, 3 krążowników oraz flotylli torpedowców pościgowych. Spodziewane jest jeszcze przybycie okrętu linjowego „Resolution" z dowódcą 2-ej brytyjskiej floty śródziemnomorskiej wiceadmirałem Porbes'em, jak również flotylli łodzi podwodnych.

Wczoraj wybuchł **STRAJK KOLEJARZY KORSYKAŃSKICH** na znak protestu przeciwko obniżeniu płac.

Z Bukaresztu donoszą, że ubiegłej nocy dokonano tam **LICZNYCH ARESZTOWAŃ.** O powodach tych aresztowań krążą sprzeczne pogłoski.

LICZBA BEZROBOTNYCH w Wielkiej Brytanji w dn. 20 sierpnia wynosiła 2.136.578 osób, t. j. o 10.318 osób więcej, niż w dn. 23 lipca.

Od kilku dni w całej południowo-wschodniej Anglji i w okręgu londyńskim padają wyjątkowo **ULEWNE DESZCZE.** W nocy z niedzieli na poniedziałek wysokość opadów na przedmieściach stolicy wyniosła 22 mm.

Rząd nankiński zwolennikiem prądów antymodernistycznych w Chinach

W ubiegły poniedziałek obchodzono uroczyście w Chinach rocznicę urodzin Konfucjusza jako święto narodowe.

Z polecenia rządu nankińskiego, który wydał w tej sprawie odnośny dekret, wszystkie władze samorządowe miejskie i wiejski urządziły tego dnia wielkie obchody. Głównym jednak punktem programu uroczystości był obchód w świątyni Konfucjusza w Kuefu.

Nauki Konfucjusza, ujęte w ramy jego przykazań i wskazówek etyczno-społecznych, rozpowszechniły się i przyjęły w Chinach na 200 lat przed Nar. Chrystusa. Konfucjusz urodził się w Szantungu w r. 551 ery przedchrześcijańskiej. W Chinach pobudowano wiele świątyń jego imienia.

Ustanowienie święta narodowego w rocznicę urodzin wielkiego mistrza etyki starochińskiej i obrońcy dawnego patrjarchalnego ustroju Chin, jest przejawem dążeń konserwatywnych rządu nankińskiego i zapowiedzią walki z postępami radykalizmu społecznego i dążeń modernistycznych.

Pożar pałacu cesarza Mandżurji

Z Londynu donoszą, że pałac cesarza mandżurskiego w Czanczunie stoi w płomieniach. Straż ogniowa, wspomagana przez wojsko i ochotników, stara się z trudnością opanować pożar. Dotychczas pokoje prywatne cesarza i jego rodziny zostały nietknięte.

Pożar pałacu cesarza Mandżurji wywołał w Japonji duże wrażenie. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, iż ogień został podłożony i domagają się energicznego śledztwa.

JULJAN RUMMEL.

Wizja przyszłej Gdyni

III.

Zbaczamy, aby zobaczyć jeden z zabytków gdyńskich — stary Dworzec Kolejowy, którego budowę rozpoczęto w roku 1923, kiedy myślano o Gdyni tylko, jak o skromnem letnisku. Niedaleko widzimy duży gmach Ligi Morskiej i Kolonjalnej — stanowiący dom wycieczkowy, mogący pomieścić do 2000 osób. Parter zajmuje sala jadalna, w której można nakarmić jednocześnie wszystkich lokatorów. Obok — imponujący poważny gmach Pałacu Sprawiedliwości, przed którym stoi spiżowy posąg prezesa Parczewskiego.

Wjeżdżamy znowu do dzielnicy willowej.

Jedziemy ulicą Jeziorowskiego, zatrzymując się na placu Szaniawskiego. Przewodnik opowiada nam, że w tej dzielnicy mieszka dużo emerytów.

Swego czasu Rząd, dążąc do rozwoju miasta Gdyni przyznał osiedlającym się na stałe w Gdyni emerytom 20 proc. dodatek do emerytury, a TBO ułatwiło im budowę małych domów. Dało to Gdyni liczne zasoby inteligencji, której brak dawał się tu silnie odczuwać. Ułatwiło to również znacznie pracę społeczną.

Osiedla willowe są rozplanowane w ten sposób, że pomiędzy poszczególnemi ośrodkami pozostawiono połacie lasu. Zapewnia to dobre powietrze i mieszkanie w Gdyni jest zdrowe i przyjemne. W związku z tem w Gdyni osiedla się coraz więcej zamożnych osób, które po skończeniu swej pracy w handlu lub przemyśle obierają Gdynię za miejsce swego stałego pobytu. Statystyka wskazuje, że z całej Polski ludzie żyją najdłużej w Gdyni. Każdy chce żyć długo. Tu obok zacisznych warunków ma się ożywione miasto. Tu można żyć spokojnie, doglądając swego ogródka, a obok wre życie intensywne i w najwyższem stopniu interesujące. Na każdym kroku odczuwa się łączność z całym światem.

Nasz autokar kieruje się w stronę innego przedmieścia Gdyni — Orłowa, ściągającego licznych letników dzięki swej dobrej plaży i sąsiedztwu pięknego miasta. Jedziemy przez Orłowo do parku Redłowskiego. W tym parku starannie pielęgnują okazy flory Bałtyckiej a ponadto istnieje dążenie do zrobienia z niego ogrodu botanicznego ze stacią doświadczalną, aklimatyzacyjną i szkołą ogrodnictwa. Doskonała szeroka droga wije się zboczami wzgórz. Otwierają się co chwila piękne widoki na bezbrzeżne morze. Na dole widać plaże, wzdłuż których, u samego brzegu wije się promenada, tylko dla pieszych. Liczne ścieżki przerzynają ten najpiękniejszy park nad Bałtykiem.



Przed Pałacem Prasy zatrzymujemy się na chwilę, aby uścisnąć dłoń starym dziennikarzom gdyńskim

Mijamy stadjon miejski, gdzie się odbywają sportowe zawody międzynarodowe i wjeżdżamy na Kamienną Górę. Pokazują nam najbardziej renomowany pensjonat pani Jarochowskiej, gdzie można mieć małe umeblowane mieszkania, ze służbą i ze wszystkiem, stołując się w pensjonacie. Za niską cenę mieszka się wygodnie i bez żadnych kłopotów, ale, jak oświadczył przewodnik, trzeba mieć niebylejaką protekcję, aby tam się dostać.

Pokazują nam willę „Kadrówka" pierwszego prezesa Akademji literatury, W. Sieroszewskiego, który jako jeden z pierwszych osiadł na polskiem wybrzeżu.

Zwiedzamy sharmonizowaną z otoczeniem Bazylikę, stanowiącą dla marynarzy punkt orjentacyjny. Przez dłuższy czas rozkoszujemy się z tarasu widokiem na Gdynie, port i morze. Orjentacyjna tablica ułatwia nam zaznajomienie się z okolicą.

Jedziemy obejrzeć okazały gmach YMCA.

Zatrzymujemy się przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego, za którego światłych rządów Gdynia otrzymała rzeczywiste możliwości świetnego rozwoju.

Pokazują nam Pałac Prasy, własność Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich. Przystajemy na chwilkę, aby uścisnąć dłoń wychodzącym z niego znajomych, trzem starszym panom Godlewskiemu, Dobrostańskiemu i Arciszewskiemu oraz towarzyszącym im innym starym dziennikarzom gdyńskim.

Zdaleka widzimy postawną figurę red. Tetzlaffa, zdążającego do klubu publicystów gospodarczych.

Syci wrażeń, wracamy do hotelu i przebieramy się do obiadu. W czasie obiadu rozmawiamy o Gdyni. Przychodzimy do zgodnego przekonania, że Gdynia się Polsce udała. Powstało piękne miasto nadmorskie, łączące ożywioną działalność handlową z estetyką i wygodami dla mieszkańców i przyjezdnych. Poprawiony, a raczej stworzony na nowo przez inż. Stefanowicza i Filipkowskiego plan dał możność stworzenia ładnego miasta. Przypominamy, że wiele lat temu w Związku Prop. Turyst. w Gdyni wskazywano, że portowe miasto wcale nie powinno być brzydkie.

Warunki miejscowe zostały umiejętnie wykorzystane. Miasto zwrócono frontem do morza. Co krok mamy piękne perspektywy. Uderza brak szablonu. Parki, upiększone rzeźbami, skwery, zieleńce, zadrzewienie ulic nadaje miastu przyjemny, elegancki wygląd.

Specjalna opieka został otoczony tak charakterystyczny dla naszego wybrzeża żarnowiec. Jest on szeroko stosowany do obsadzania skarp. Z początkiem lata piękne żółte plamy na zielonem tle stanowią jedno z upiększeń miasta. Ta typowa roślina wybrzeża polskiego wchodzi i do herbu miasta Gdyni. W ramach czerwonej bramy — symbolu wyjścia Polski na świat, na tle błękitu nieba i morza, mamy na tym herbie żaglowiec o pełnych żaglach — pierwszy okręt szkolny, na którym się wyszkoliły pierwsze zastępy polskich marynarzy, na dole zaś — o trochę na prawo, obsypana żółtym kwieciem gałęź żarnowca.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

„Nazwiska", które „reprezentują", „przewodniczą", „kierują"...

Polski świat gospodarczy pod znakiem wyborów do Izb Przemysłowo-Handlowych

Rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o wyborach do Izb Przemysłowo-Handlowych zostało ogłoszone. Dziś, jutro czy pojutrze, a w każdym razie już w dniach najbliższych przy wszystkich izbach ukonstytuują się komisje wyborcze i świat gospodarczy przystąpi do wyboru swego samorządu.

Głos tu będzie miał każdy kupiec czy przemysłowiec, opłacający w rejonie działalności danej izby świadectwo przemysłowe. Głos dalej będą mieli członkowie zrzeszeń gospodarczych, które otrzymają prawo dysponowania pewną ilością mandatów. Bo przecież Izba Przemysłowo-Handlowa to instytucja samorządu, której skład winien odzwierciadlać interesy całości życia gospodarczego.

Kogo będzie chciał wyborca — ten zasiądzie w przedstawicielstwie gospodarczem jego okręgu.

Wyborcy więc, czynni uczestnicy życia gospodarczego, kupcy czy przemysłowcy, winni zastanowić się poważnie, zanim oddadzą swój głos na tego czy innego kandydata. Przeprowadzając wybory do swego samorządu, winni pamiętać, że w składzie Izb Przemysło-Handlowych muszą się znaleźć ludzie rzeczywiście posiadający odpowiednie kwalifikacje. Muszą to być ludzie o dużem wyrobieniu obywatelskiem, ludzie nieskazitelni pod względem swej opinji w społeczeństwie, a jednocześnie tędzy fachowcy, znający nawskroś swe branże, uspołecznieni i gruntownie przygotowani do pracy dla dobra ogółu.

Te wartości powinny być przedewszystkiem brane pod uwagę przy wyborach. Każdy czynny uczestnik życia gospodarczego, będący jednocześnie dobrym obywatelem, pragnącym dobra swego kraju, musi pamiętać, że stanowisko radcy Izby Przemysłowo-Handlowej to nie synekura i nie drobiazg, który można lekceważyć.

Jest jeszcze jeden postulat, który winien być wzięty pod uwagę przy obecnych wyborach do Izb Przemysłowo-Handlowych. Oto wyborcy w żadnym wypadku nie powinni się kierować sentymentem dla tak zwanych „nazwisk".

Sentyment taki, niestety, istnieje w naszem społeczeństwie. I jakże często się zdarza, że jakiś prezes czy dyrektor, od kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu lat, bywa niezmiennie wybierany na przeróżne zaszczytne godności, a choć może i ma rzeczywiście te zasługi w zamierzchłej przeszłości, to przecież dzisiaj jest już właściwie tylko „symbolem" bez żadnej wartości wewnętrznej.

Jeśli zasługi były, to ich kwestjonować nie należy, ale poco dla dawno minionej, niejednokrotnie bez żadnego echa przeszłości poświęcać teraźniejszość i, co ważniejsze, przyszłość życia gospodarczego. Życie to powinno dążyć naprzód i nie t[illegible] być hamowane w swym rozwoju.

A to kurczowe trzymanie się „nazwisk" obserwujemy aż nazbyt często. Ileż to razy zdarza się, że w tej czy innej organizacji ci sami ludzie wybierani są od szeregu lat wciąż na te same stanowiska. Tacy ludzie w końcu nabierają przekonania, że bez nich dana organizacja już istnieć nie może, że organizacja, zrzeszenie czy związek to oni i tylko oni.

Tacy ludzie „reprezentują", „przewodniczą", „kierują" itd. już niejako zawodowo, w gruncie rzeczy niczego i nikogo nie reprezentując, nikomu nie przewodnicząc i nikim nie kierując, bo za nich i nawet bez nich wszystkie czynności, polegające na rzeczywistej pracy, spełniają inni — ludzie bez tak zwanych „nazwisk".

Prace Izb Przemysłowo-Handlowych odbywają się przeważnie w komisjach i wyobraźmy sobie, jak pracowałyby komisje, w których składzie znaleźliby się tacy zawodowi „prezesi" czy „dyrektorzy". Jaka byłaby ta praca? Komisje w takim składzie zapewne nigdy nie miałyby czasu na odbywanie zebrań i całość ich prac musiałoby przejąć biuro izby — płatni urzędnicy.

Wyborca dalej nie powinien się sugerować „nazwiskami" i z innego powodu. Wybory niekoniecznie muszą być zatwierdzaniem na dawnych stanowiskach radców, którzy odbyli już całą swą kadencję. Niekoniecznie ci sami ludzie muszą wejść z powrotem w skład nowego samorządu gospodarczego. Wybory należy traktować, jako nadarzającą się raz na pięć lat sposobność do odnowienia, regeneracji samorządu, jako okazję do wydobycia najaw świeżych sił, które niewątpliwie są i które należy zużytkować, dając im odpowiednie pole do pracy.

Nad tem wszystkiem, przystępując dziś do wyborów nowego samorządu, winien zastanowić się poważnie nasz świat gospodarczy.

J. M. T.

Sprawa wymiaru podatku obrotowego dla drobnych przedsiębiorstw

Rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu reguluje sprawę opodatkowania drobnych przedsiębiorstw tylko na przeciąg 1934 roku. Według zapowiedzi władz skarbowych, **moc obowiązująca rozporządzenia tego nie będzie przedłużona**, a zasady, na których zostało ono oparte, nie będą nadal utrzymane.

Wobec tego samorząd gospodarczy opracowuje projekt uproszczonego wymiaru podatku obrotowego dla drobnych przedsiębiorstw.

Znaczny wzrost deficytu bilansu handlu zaganiczn. Włoch

Wartość importu towarów zagranicznych do Włoch wyniosła w okresie pierwszych siedmiu miesięcy br. 4.569.984 tys. lirów, wartość zaś wywozu z Włoch — 3.026.359 tys. lirów. Ujemne saldo bilansu handlu zagranicznego za powyższy okres wynosi więc 1.543.625 tys. lirów. W analogicznym okresie ub. r. deficyt handlowy był znacznie mniejszy i wyrażał się sumą 887.843 tys. lirów.

Ponadto należy zauważyć, że przywóz do Włoch w ciągu pierwszych 7 miesięcy br. wzrósł o 3% w porównaniu z analogicznym okresem ub. m., natomiast wywóz zmalał o 15%.

Bank Centralny dla krajów bałkańskich

Projekt rządu Jugosławji

Donoszą z Belgradu, że rząd jugosłowiański opracował projekt utworzenia banku centralnego dla wszystkich państw bałkańskich. Do współpracy mają być zaproszone Turcja, Bułgarja, Grecja, Albanja i Rumunja. Nowa ta instytucja, której główna siedziba jeszcze nie jest ustalona, będzie miała na celu pogłębienie stosunków gospodarczych między państwami bałkańskiemi za pomocą stworzenia odpowiednich podstaw finansowych.

W poszczególnych państwach projektowane jest założenie oddziałów banku centralnego. Obecnie projekt rządu jugosłowiańskiego bada rząd turecki.

Przedsiębiorstwa niemieckie mogą przyjmować pracowników tylko powyżej 25 lat wieku

Ogłoszone zostało rozporz. niemieckiego Urzędu Pośrednictwa Pracy w sprawie zastąpienia młodszych sił roboczych w przedsiębiorstwach starszymi wiekiem bezrobotnymi, zwłaszcza ojcami większych rodzin.

Rozporządzenie przewiduje rejestrację personelu wszystkich przedsiębiorstw prywatnych i publicznych ze specjalnem uwzględnieniem wieku zatrudnionych. Rejestracji nie podlegają gospodarstwa rolne, leśne i domowe oraz okręty. Pracownicy i robotnicy poniżej lat 25, których miejsca zostaną obsadzone przez starszych bezrobotnych, skierowani mają być do gospodarstw rolnych i domowych.

W przyszłości w przedsiębiorstwach, objętych rozporządzeniem mogą być przyjmowane osoby poniżej lat 25 tylko za zgodą Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

ZJAZD PREZESÓW IZB ROLNICZYCH.

W dniach 6, 7, 8 i 9 bm. odbędzie się we Lwowie zjazd prezesów Izb Rolniczych z całej Polski.

WYSTAWA POLSKIEGO BYDŁA CZERWONEGO.

W niedzielę otwarta została we Lwowie, w ramach Międzynarodowych Targów Wschodnich, wystawa polskiego bydła czerwonego. Wystawa obejmuje 550 sztuk bydła, pochodzącego z 40 obór dworskich i 38 włościańskich. Otwarcia wystawy dokonał wiceminister rolnictwa p. Raczyński.

DOSTAWY BYDŁA POLSKIEGO NA RYNEK AUSTRJACKI.

Począwszy od 1 tygodnia bm., Austrja dopuszcza w ramach kontyngentu na bydło polskie przywóz 50 proc. buhai, co w porównaniu z okresem poprzednim, kiedy przysługiwało tylko 25 proc., przyczyni się niezawodnie do poprawy kalkulacji wywozu, która od początku wykorzystywania tego kontyngentu kształtowała się niepomyślnie.

DOSTAWY BYDŁA POLSKIEGO

Począwszy od pierwszego tygodnia września, Austrja dopuszcza (w ramach kontyngentu na bydło polskie) przywóz 50 proc. buhajów, co w porównaniu z okresem poprzednim, w którym przysługiwało 25 proc., niewątpliwie przyczyni się do poprawy kalkulacji eksportu, która była niepomyślna od początku okresu wykorzystania tego kontyngentu

NOWA SPÓŁKA HANDLU KOMPENSACYJNEGO Z ZAGRANICĄ.

Z inicjatywy Centralnego Związku Przemysłu Polskiego oraz Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego rozpoczęto organizowanie Spółki Akcyjnej Handlu Zagranicznego.

Spółka ma mieć na celu przejęcie od Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego tych czynności handlowych, dotychczas przez Towarzystwo wykonywanych, które nie posiadają charakteru ściśle powierniczego.

SYTUACJA NA RYNKU LNIARSKIM.

Zbiory lnu na obszarze ziem północno-wschodnich zapowiadają się **korzystnie, tak**, że spodziewany jest znaczny wzrost podaży lnu handlowego w roku bież. Zbiory przedstawiają się niezwykle korzystnie pod względem ilościowym, ostatecznych zaś danych o jakości lnu dotychczas brak. Należy podkreślić znaczną wydajność siemienia lnianego w roku bież. oraz jego wysoką jakość.

WYWÓZ GRZYBÓW POLSKICH ZAGRANICĘ.

W roku bieżącym podjęto na większą skalę wywóz z Polski grzybów świeżych, przedewszystkiem do Francji i Niemiec. Z głównego okręgu produkcji, a mianowicie z województwa wileńskiego, wysłano w lipcu rb. przeszło 25.000 kg grzybów do Francji i do Niemiec.

Zagraniczne

CREDITANSTALT WYZBYWA SIĘ AKCYJ ZAGRANICZNYCH.

Austrjacki zakład kredytowy wyzbywa się w dalszym ciągu akcyj i udziałów przedsiębiorstw zagranicznych. Po sprzedaży portfelu akcyj kilku przedsiębiorstw przemysłowych i kolejowych, zawarta została w tych dniach tranzakcja na sprzedaż całkowitego, znajdującego się w posiadaniu banku, portfelu akcyj Czeskiej Fabryki Kleju. Nabywcą jest niemiecko-holenderski koncern „Aku".

GIEŁDA SREBRA W MONTREALU.

Donoszą z New Yorku, że w Montrealu, w Kanadzie, otwarta ma być giełda srebra, która przeprowadzać będzie zarówno tranzakcje kasowe jak i terminowe. Maklerami mogą być nietylko obywatele Kanady, lecz także obcokrajowcy. Giełda ma być urządzona na wzór nowojorskiej.

PRODUKCJA STALI FORDA.

Donoszą z New Yorku, że produkcja stali w zakładach hutniczych, należących do koncernu Forda, osiągnęła pełne wyzyskanie zdolności wytwórczej. Ford, pragnąc uniezależnić się od dostawców, powiększył ostatnio znacznie zakres produkcji swojej stalowni, oddając jej do wykonania wszystkie zamówienia koncernowe, nawet i takie, które do tej pory, ze względów techniczno-kalkulacyjnych były wykonywane w innych, niezwiązanych z koncernem, zakładach hutniczych.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 4 września 1934 r.

Żyto 135 ton od 17,60—17,50—17,75; żyto do 17,75; pszenica 18,75—19,25; jęczmień: brow. 21,75—22,25; jednolity 19—19,50; zbiorowy 18,50—19; owies 16,50—17; mąka żytnia: gat IA 0—55% wł. w. 24,75—25,75; gat. IB 0—65% wł. w. 23,75—24,75; gat. II 55—70% wł. w. 19—20; razowa 0—95% wł. w. 20—20,50; poślednia pon. 70% wł. w. 15,75—16,75; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 34—36; gat. IB 0—45% wł. w. 30,50—31,50; gat. IC 0—55% wł. w. 29.50 do 30,50; gat. ID 0—60% wł. w. 28,50—29,50; gat. IE 0—65% wł. w. 27,50—28,50; gat. IIA 20 do 55% wł. w. 25,50—27; gat. IIB 20—65% wł. w. 25—26,50; gat. IID 45—65% wł. w. 24,50—25 gat. IIF 55—65% wł. w. 20—20,50; gat. IIIA 65—70% wł. w. 18—19; gat. IIIB 70—75% wł. w. 15,50—16; razowa 0—95% wł. w. 21—22; otręby: żytnie wymiał stand. 12—12,75; pszenne miałkie stand. 12—12,50; pszenne średnie stand 12—12,50; pszenne grube 12,25—12,75; jęczmienne 14,25—15; rzepak zimowy bez worka 41—42; rzepik zimowy bez worka 39—40; mak niebieski 46—49; gorczyca 47—50; siemię lniane 42,50—45; groch: Wiktorja 42—46; Folgera 33—36; ziemniaki jadalne 4,25—4,75; makuch: lniany 20—21; rzepakowy 15,50—16,50; słonecznikowy 20,50—21,50; kokosowy 17—18; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8,50—9; śrut soja 21,75—22,25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 4 września 1934 r.

Jęczmień jednolity 20,25—20,75; zbiorowy 18,75—19,25

Ogólne usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 4 września 1934 r.

Belgja 124.12, 124.43, 123.81; Berlin 207.25 208.25, 206.25; Gdańsk 173,00, 173.43, 172.57, Holandja 358.25, 359.15, 357.35; Londyn 25.15, 26.38, 26.62; Nowy Jork 5.20½, 5.23½, 5.17½; Nowy Jork telegr. 5.21, 5.24, 5.18; Paryż 34.87 34.96, 34.78; Praga 21.90, 22.01, 21.91; Sztokholm 135.00, 135.70, 134.30. Szwajcarja 172.63, 17[illegible]06, 172.20.

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 4 września 1934 r.

AKCJE

Bank Polski 89—90—88½; Warsz. T. Fabr. Cukru 23,00; Lilpop 10,35; Starachowice 11,80 do 12.00—11,70

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

3% poż. budowlana 45,75; 5% poż. konwersyjna 65,25—65; 5% poż. kolejowa 60—69¾; 4% poż. premj. dol. 53—53¼—53; 7% poż. stabiliz. 73—73,38—72,50, drobne 73,75—73,38, 8% l. z. T. Kr. Przem. Pol. 76,25; 7% l. z. ziemskie dol. 48—47,50; 4½% l. z. ziemskie 53½—52½; 5% l. z. m. Warszawy z 1933 r. 62,38—62,25; 5% l. z Częstochowy z 1933 r. 53,50; 5% l. z. Łodzi z 1933 r. 55,50.

Tendencja dla pożyczek: niejednolita; dla listów przeważnie mocniejsza.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU

z dnia 3 września 1934 r.

Płacono: za koniczynę czerwoną 140—180; za koniczynę białą 95—125, za koniczynę szwedzką 140—165, za koniczynę żółtą 95—105, za koniczynę żółtą w łuskach 45—60, za inkarnatkę 130—160, za przelot 110—120, za rajgras krajowy 70—80, za tymotkę 40—55, za seradelę 9—12, za wykę latową 24—26, za wiczkę zimową 70—85, za peluszkę 24—26, za groch Wiktorja 40—48, za groch polny 28—32, za groch zielony 30—35, za bobik 28—35, za gorczycę 46—50, za rzepak 42—44, za rzepik 40—42, za łubin niebieski 12—14 za łubin żółty 14—16, za siemie lniane 45—50, za konopie 40—50, za mak niebieski 48—50, za mak biały 50—60 za tatarkę 28—32, za proso 22—25.

GDAŃSKI RYNEK ZBOŻOWY

Gdańsk, 5. 9. 34. r. Tendencja na gdańskim rynku zbożowym naogół bez zmiany — wyczekująca. Za jęczmień płacono, przy małem zainteresowaniu, ceny dnia wczorajszego. Gatunki przeciętne 114, 115 funtów wagi 20,50 zł ((11,85 guld.), 112 funtów wagi 20 zł (11,60 guld.), żyto kupowały jedynie Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe po cenach niezmienionych. Pszenica bez transakcyj, mak i gorczyca bez zmiany.

Mąka pszenna 23,50 guld., mąka żytnia 18 guld. za 100 kilo loco piekarnia Gdańska, Gatunki przedniejsze ponad notowania.

Ostatnie notowania urzędowe gdańskiej giełdy zbożowej: żyto konsumcyjne 120 funtów wagi hol. 10,90—11; żyto eksportowe 120 funtów wagi 10,90; jęczmień przedni według prób 13,60—14,20; jęczmień średni 12,50—13,40; jęczmień eksportowy 114—115 funtów wagi hol eksp. 12,25, 110, 111 funtów wagi 11,70, 105, 106 funtów wagi hol. 0,90; owies eksportowy 9,25 do 9,85; konsumcyjny 9,75—10,40; groch Victoria 24,50—29; otręby żytnie 7,60; otręby pszenne 8,00; gorczyca 27—31,25; mak niebieski 28 do 31,75.

Ceny rozumieją się w guldenach gd. za 100 kg.

ANGIELSKI RYNEK ZBOŻOWY

Liverpool. Na giełdzie zbożowej w Liverpool zanotowano następujące ceny: pszenica z dostawą w grudniu 5/11 3/4, marzec 6/2, maj 6/3 1/8, tendencja spokojna. Ceny rozumieją się w sh i pensach.

Żegluga i porty

Z życia portu gdyńskiego

Ważna i odpowiedzialna funkcja rzeczoznawców portowych

(ż) Przy załadowaniu lub wyładowaniu towaru na statek, główną rolę odgrywają trzy czynniki: spedytor, stewedor ' rzeczoznawca przysięgły. W artykule niniejszym scharakteryzujemy pokrótce rolę rzeczoznawcy w pracy portowej.

Załadowaniu lub wyładowaniu towarzyszy nader ważna funkcja — przyjęcie majątku miljonowej częstokroć wartości. Majątek ten oczywiście winien być skontrolowany, przeliczony i zbadany pod względem jakości, miary i wagi. Zupełnie podobnie dzieje się codziennie w drobnym handlu. W handlu morskim kontrolowanie towaru jest o tyle trudniejsze, że ma się do czynienia z dużą ilością i stosownie do życzenia odbiorców statek wyładowuje towary do magazynów, bezpośrednio do wagonów, na samochody itp.

W takich wypadkach oprócz istotnego manca zajść może pomyłka w liczeniu i rozstrzygnięcie sporu w razie dyferencji jest rzeczą trudną, zwłaszcza, że obie strony są zainteresowane materjalnie i obie będą twierdzić, ze mają słuszność. Pozostaje więc tylko ponowne przeliczenie towaru, co pociąga za sobą wysokie koszty, wymaga dużo czasu i napotyka na liczne trudności techniczne.

Wobec tego powinien istnieć czynnik, którego orzeczenia byłyby miarodajne dla obu stron. Czynnik ten musi być niezależny i zasługiwać na zaufanie.

Na wzór innych portów, Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni, powołała rzeczoznawców portowych, których zaprzysięgła ze względu na ważność ich pracy. Rzeczoznawców na port gdyński dla miary, wagi i ilości towarów jest siedmiu.

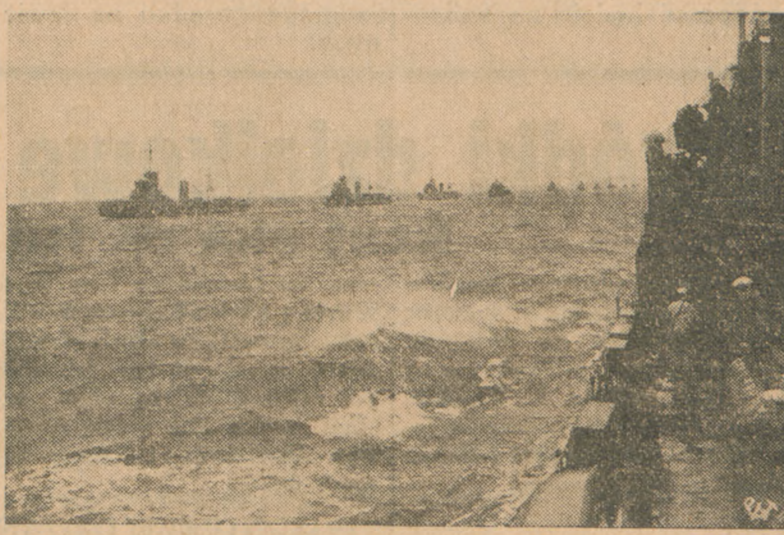
Rzeczoznawca otrzymawszy polecenie skontrolowania przeładunku, angażuje pomocników, tak zwanych talemanów, którzy przeliczają każdą partję ładunku, podniesionego, względnie opuszczonego przez dźwig. Taleman powinien odznaczać się sporą dozą inteligencji, posiadać dar szybkiej orjentacji, a także i dużo wprawy.

Statek wyładowuje, naprzykład, oprócz innego ładunku cztery gatunki miedzi. Dźwig spuszcza na nadbrzeże niewysortowaną partję. Natychmiast podbiega kilkunastu robotników, układają tafle miedzi na wózki i odwożą jedne do magazynów, inne do wagonów. Po chwili dźwig opuścił następnych kilkadziesiąt tafli. W przeciągu niespełna jednej minuty, taleman musi policzyć tafle, zapisać cechy i tak bez przerwy przez kilka godzin, nie bacząc na porę dnia. Pomylić mu się nie wolno, bo jego orzeczenie ma być miarodajne.

Talemani dochodzą do olbrzymiej wprawy i dzisiaj istnieją już specjaliści do liczenia skór, miedzi, drzewa, szyn, bananów, węgla itp.

Statek załadowuje wzgl. wyładowuje równocześnie kilka dźwigów, dostarczając do poszczególnej kali (ładowni) odpowiednią sortę towaru. Rzeczoznawca zatrudnia więc równocześnie kilku talemanów, przeznaczając im funkcje stosownie do ich specjalności. Sam zaś, jako odpowiedzialny kontroluje bez przerwy swoich pomocników, a po skończeniu pracy na podstawie zestawienia talemanów sporządza atest. O ile stwierdza on dyferencję, wówczas na konosamencie zostaje umieszczona odpowiednia notatka. W takim wypadku konosament jest „nieczysty", co pociąga za sobą cały szereg komplikacyj.

Manewry floty niemieckiej



Jak donosiliśmy, na morzu Północnem odbyły się w tych dniach wielkie manewry floty niemieckiej. Na zdjęciu — eskadry torpedowców w czasie manewrów.

Dlaczego przetwórnie rybne w kraju nie importują surowca przez Gdynię?

Centalna Komisja Przywozowa udzieliła na bieżące miesiące zezwolenie na przywóz śledzi świeżych w lodzie drogą lądową z Niemiec w ilości 160 ton, dla celów przetwórczych przemysłu konserwowego i wędzarnianego na Górnym Śląsku.

Firmy te pomijają stale możliwości skierowywania tego importu przez port gdyński, zasłaniając się niebezpieczeństwem psucia się towaru w okresie letnim.

Tymczasem praktyka wykazała wielkie dogodności importu śledzi świeżych w lodzie drogą morską przez Gdynię, tembardziej, że transporty takie korzystają z niższego cła.

Obecnie nadchodzą do Gdyni stałe transporty śledzi świeżych w lodzie dla potrzeb miejscowego przemysłu rybnego. Transport z Hamburga do Gdyni trwa nie całe dwie doby (46 godzin) a śledzie mimo upalnych dni przychodzą na miejsce w zupełnie dobrym stanie i mogą bez ryzyka odbyć dalszą drogę w głąb kraju.

Doświadczenia importu świeżych śledzi, zebrane przez przemysł rybny w Gdyni udowodniły, że droga morska może i powinna być wykorzystana również przez przemysł rybny wewnątrz kraju.

Narzekania odbiorców krajowych na psucie się świeżych śledzi w lodzie, importowanych przez Gdynię, miało swe uzasadnienie, ale powód psucia się śledzi leżał niestety w niewykupywaniu wagonów, które musiały nieraz kilka dni stać na dworcach, zanim odbiorca zdołał zebrać pieniądze na wykupienie transportu, wzgl. czekał na obniżenie ceny przez właściciela towaru.

Wspaniały rekord przeładunku w porcie gdyńskim

(ż) Według ostatnich oficjalnych obliczeń Urzędu Morskiego, w ciągu m. sierpnia br. obrót towarowy w porcie gdyńskim wyniósł 662.055,7 ton. Jest to rekordowa cyfra obrotu towarowego, jakiej dotychczas w porcie naszym nie osiągnięto. Poprzedni rekord, który zanotowano w listopadzie ub. roku, wynosił 639.984,05 ton.

Jeszcze o smażarni ryb morskich

(ż) Pierwsza w Polsce smażarnia ryb morskich, uruchomiona w porcie rybackim w Gdyni, zakończyła swe krótkie istnienie. Nie mniej jednak zwróciła ona uwagę przemysłowców rybnych w Gdyni na ten ciekawy dział pracy i już w nowobudowanych wędzarniach i fabrykach rybnych przewiduje się wszędzie specjalne miejsca na smażarnie. Oprócz tego obmyśla się specjalny typ pieców smażarniczych dla użytku armji, szpitali itp. dostosowany do naszych warunków.

Po szczęśliwem rozwiązaniu tego problemu (obecnie w wojsku nie ma kuchem dostosowanych do smażenia ryb morskich) propaganda spożycia tych ryb pójdzie szybko naprzód.

Wzrost eksportu drzewa przez port gdański

(ż) W miesiącu sierpniu eksportowano przez port gdański, około 14000 ton materjałów drzewnych ciosanych, jak sliprów, podkładów itp.

W stosunku do miesiąca lipca br. oznacza to zwiększenie eksportu tych materjałów około 7,8. W okresie od 1 stycznia do 31 lipca br. wywieziono przez port gdański 58.208 ton materjałów drzewnych ciosanych.

Z życia portów polskich

GDYNIA

— (ż) **Ładują dziś w porcie gdyńskim:** ss. Śląsk do Rotterdamu i Antwerpji (Żegluga Polska), ss. Cieszyn do Tallina i Helsinek (Żegluga Polska) m. s. Tiradentes do portów indyjskich (Bergenske) ss. Pułaski do Halifaxu i Nowego Yorku (Linja Gdynia — Ameryka), ss. Baltonia do Londynu (Pol. Zjedn. Korp. Bałtycka), ss. Sven do połudn. Szwecji (Behnke & Sieg), ss. Egeria do Rotterdamu i Bremy (Prowe), ss. Rhea do Amsterdamu (Reinhold), ss. Valencia do zach. port. Śródz. morza. (Bergenske), ss. Condor do Antwerpji i Rotterdamu (Prowe), ss. Lwów do Hull (Polbrit). ss. J. C. Jacobsen do Kopenhagi (Reinhold), ss. Iwan do połudn. i zach. port. bałtyckich (Bergenske).

— **Statki oczekiwane:** ss. Sylvia 8. 9. po węgiel (Bergenske), ss. Alice 8 lub 9. 9. z nasionami (Bergenske), ss. Violando N. Goulandris ok 7. 9. po węgiel (PAM), ss. Victoria 7. 9. po węgiel (PAM), ss. Dante ok. 7. 9. po węgiel (Lenczat), ss. Carnes 11. 9. po węgiel (Bergenske). ss. Nadine ok 10. 9. po węgiel (PSM), ss. Utklippan ok. 10. 9. po węgiel (PAM), ss. Vestanvik ok. 10. 9. po węgiel (PAM), ss. Belgien 8. 9. po węgiel (Behnke & Sieg), żm. Hertha Johanne z drobnicą ok. 6. 9. (Rum. & Burt. wzgl. Reinhold), ss. Niritos 11. 9. po węgiel (Behnke & Sieg). ss. Lisboa 12. 9. z Portugalji i Maroka z drobn. (Bergenske).

GDANSK

— (ż) **Statki oczekiwane.** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: polski ss. Cieszyn — PAM, polski ss. Śląsk — PAM, duński ss. Bretland - Polko, duński ss. Alf — Als, duński ss. Frankkrieg — Artus, niem. ss. Kristian Russ — Bergenske, fiński ss. Herakle — Bergenske, szwedzki ss. Iwan — Bergenske, norweski ss. Balduin — Bergenske, niem. ss. Russ — Behnke i Sieg.

— (ż) **Statki na wejściu.** Weszły do portu gdańskiego: szwedzki ss. Themis — Atlantic, szwedzki ss. Verna — Artus, duński ss. Alf — Als, szwedzki żaglowiec Hilda — Kreft, niem. ss. Wiborg — Lenczat, norweski ss. Lisaker 3— Artus.

— (ż) **Statki na wyjściu.** Wyszły z portu gdańskiego: duński ss. Birte do Bordeaux z ładunkiem węgla — PAM, niem. ss. Johannes Russ do Ostende z węglem — Artus, niem. ss. Liesbeth Corths do Londynu z drzewem — Bergenske, niem. ss. Hecht do Antwerpji z drzewem i żytem — Lloyd, niem. ss. Hansa do Antwerpji z żytem.

— (ż) **Obrót portu gdańskiego.** W dniu wczorajszym eksportowano z portu gdańskiego: 8457 ton węgla, 4642 ton zboża, 2522 ton drzewa, 30 ton żelaza, 225 ton nafty, 858 ton drobnicy.

Importowano: 1367 ton rudy, 408 ton drobnicy.

— (z) **Ruch portowy w sierpniu.** W ubiegłym miesiącu weszło do portu gdańskiego 490 statków, o poj. 285.270 t. r. n. w tej liczbie 184 statków z ładunkiem 104.647 t. r. n. Wyszło z portu gdańskiego 487 statków o poj. 271.023 t. r. n. w tem 431 z ładunkiem 237.071 ton. W porównaniu z miesiącem lipcem ilość statków, które weszły do portu gdańskiego wzrosła z 461 do 490, zwiększony tonaż wynosi ca 45.000 ton Wzrost zanotowano również w dziale statków wychodzących z portu, których ilość powiększyła się w stosunku do lipca z 448 na 487.

Bandera polska pod względem ilości statków stała w ub. miesiącu na 6-tym miejscu, na pierwszem stała niemiecka z ogólną ilością statków 193 na wejściu i 201 na wyjściu, z tonażem 86.072 t. r. n.

Bandytyzm morski

na chińskich wodach

(or). Bandytyzm kwitnie w Chinach od czasu upadku cesarstwa w najrozmaitszych formach. Zalegalizował się on, jeśli tak można powiedzieć, w taki sposób, że stał się przemysłem, którym się trudnią wielcy i mali. Bandytyzm lądowy znany jest w Europie z licznych wiadomości o napadach na pociągi, na osady, na miasta, na karawany handlowe. Mniej się słyszy o piraterji morskiej, która jednak kwitnie i dzisiaj jeszcze na morzu Chińskiem, zwłaszcza na południowym jego odcinku. Piraci morscy są świetnie zorganizowani i zaopatrzeni w pieniądze i wszystko, co potrzebne jest do ich akcji. Centrala ich znajduje się w zatoce Bias, ukrytej dobrze w głębi lądu, skąd kierują się wyprawy korsarskie na pełne morze. Piraci dzielą się na dwie grupy. Pierwsza jest to jakby „ciężki przemysł": ci organizują tylko napady na wielkie statki pasażerskie; druga grupa — „lekki przemysł" — ma na oku dżonki handlowe, kursujące gęsto przy brzegach od portu do portu.

Piraci „ciężko przemysłowi" posiadają swoje agencje informacyjno-wywiadowcze w wielkich portach Hongkongu, Szanghaju i Macao. Tu agenci ich zbierają dokładne dane o odchodzących parowcach, o liczbie załogi, o pasażerach, o bagażu, towarach etc. Tutaj też, jeśli okaże się to konieczne, wysłańcy piratów przekupują służbę okrętową, kogoś z palaczy, mechaników, którzy pozwalają potem pod osłoną nocy prześlizgnąć się pod pokład statku kilkunastu uzbrojonym bandytom. W umówionym punkcie na morzu ukazuje się statek piracki, daje sygnał porozumiewawczy i wówczas na statku pasażerskim rozpoczyna się akcja: bandyci wychodzą z ukrycia, starają się opanować z bronią w ręku główne punkty oporu: mostek kapitana, maszynownię i radjostację. Teraz są pewni siebie i przystępują do rabunku. Niekiedy uprowadzają nawet ze sobą pasażerów, licząc na otrzymanie dużego okupu od rodzin. Napady opłacają się bardzo często i przynoszą bogatą zdobycz piratom.

Druga grupa piracka, lekko-przemysłowa, rozporządza znacznie mniejszymi środkami finansowymi i ogranicza się do ograbiania dżonek chińskich. Piraci tej grupy wywierają taki teror, że drobniejsi kupcy, rybacy, wolą opłacać stały haracz, aby tylko zabezpieczyć się przed rabunkiem całego ładunku towaru.

Napady pirackie udają się prawie zawsze; załoga jest zaskoczona, napad odbywa się zewnątrz i z wewnątrz. Wszelka próba oporu spotyka się z krwawą zemstą, wobec czego przerażeni pasażerowie sami domagają się kapitulacji przekładając ujście z życiem nad obronę mienia. Wśród piratów nie brak także kobiet, które biorą często udział w bandach przebrane za mężczyzn. Napadom ulegają nietylko okręty chińskie, ale i japońskie parowce, angielskie, francuskie i inne. Piraci nie boją się represyj, gdyż wiedzą, że zanim dosięgnie ich dłoń karząca sprawiedliwości, zdążą już dawno ujść pogoni i ukryć się w niedostępnych swych schowkach.

Antoni Ulewicz defraudantem

jakiego nie było jeszcze w Gdyni

48.000 złotych padło łupem kasjera-złodzieja

W sobotę, 1 września urząd pocztowy w Gdyni otrzymał jak zwykle w związku z wypłatami i wzmożonym ruchem duże sumy pieniężne.

Przeliczaniem pieniędzy zajęty był główny kasjer Urzędu Pocztowego, któremu do pomocy przydzielony był znany dobrze w Gdyni 30-letni **Antoni Ulewicz,** zatrudniony również jako urzędnik przy kasie Urzędu Pocztowego.

Po żmudnej pracy przeliczania pieniędzy kasjer w towarzystwie swego pomocnika udał się do skarbca, gdzie ułożyć miał przyniesione na tacach pieniądze.

PRZYTOMNY ZŁODZIEJ.

Ponieważ akuratne układanie wielkiej ilości pieniędzy wymagało dużej uwagi, przeto kasjer wszedł do wnętrza skarbca i sam zajął się rozmieszczaniem pieniędzy, które na tacy podawał stojący za drzwiami skarbca **Ulewicz.**

Z tego momentu skorzystał pomocnik skarbnika i w chwili, gdy odwrócony szef jego zajęty był w skarbcu, **błyskawicznym ruchem ściągnął kilka paczek pieniędzy papierowych i wypakował niemi kieszenie swego ubrania,** poczem najnormalniej i najspokojniej dalej podawał pieniądze.

Moment był rzeczywiście niezwykle sprytnie obrany. Pieniądze, znajdujące się na tacy, były przed chwilą przeliczone i obecnie trwała czysto mechaniczna czynność ich układania, w czasie której absolutnie wykluczonem byłoby zauważyć w ogromnej ilości identycznych paczek pieniężnych brak dwóch lub trzech z pośród nich.

Po zamknięciu pieniędzy w skarbcu obaj urzędnicy wrócili do biura, gdzie jeszcze parę chwil zajęci byli porządkowaniem papierów, poczem rozeszli się do domów.

Tego wieczoru znajomi **Ulewicza** spotkali go wesołego i bawiącego się w towarzystwie fordanserek w jednym z nocnych lokali rozrywkowych w śródmieściu. Nazajutrz w niedzielę prawdopodobnie dla zmylenia czujności młody kasjer zjawił się w Urzędzie Pocztowym, gdzie w dniu tym przez parę godzin miał pełnić służbę.

ZNIKNIĘCIE ULEWICZA I BRAK 48.000 ZŁOTYCH.

Nazajutrz jednak, w normalnym dniu pracy, **napróżno oczekiwano go w biurze.**

W międzyczasie ze skarbca podjęte zostały umieszczone tam przed dwoma dniami pieniądze, przyczem ku przerażeniu głównego kasjera, stwierdzono, brak **48.000 złotych.**

Wówczas już nie podejrzenie, lecz całkowite przekonanie o popełnieniu kradzieży padło na **Antoniego Ulewicza.** Przypuszczenia te potwierdziło jego nagłe zniknięcie z Gdyni.

Mimo trzymania całej sprawy w tajemnicy dla ułatwienia śledztwa, wiadomość ta szybko obiegła całą Gdynię, budząc ogromną sensację.

Od czasu istnienia Gdyni, o ile nie liczyć pieniędzy zdefraudowanych w czasie budowy tegoż gmachu pocztowego przez osławionego inżyniera Ruszczewskiego, nie popełniono żadnej defraudacji tych rozmiarów.

Istnieje prawdopodobieństwo, że wraz z **Ulewiczem** uciekła jedna z jego przyjaciółek, których liczył wiele i które w znacznym stopniu zaciążyć musiały na jego planie wzbogacenia się w tak szybki sposób.

LOS WSZYSTKICH DEFRAUDANTÓW GDYŃSKICH JEST JEDNAKOWY.

Policja trzyma w ścisłej tajemnicy zarówno szczegóły samej kradzieży jak i przebieg energicznie wszczętych dochodzeń i pościgu. Przypuszczać należy, że bezczelny defraudant nie długo popasać będzie na wolności.

W podobnych wypadkach, znana z niezwykle szybkich wyników pościgu, policja gdyńska wpadała dotychczas zawsze na trop złodziejów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **Ulewicz zostanie ujęty,** o ile za przykładem innego gdyńskiego defraudanta w obawie przed pościgiem, nie targnie się na własne życie, co jest często udziałem ludzi tego rodzaju. Wątpliwem jest jednak znalezienie całej zdefraudowanej sumy. Wrażenie kradzieży było tem większe, że **Ulewicz** cieszył się dotychczas dobrą opinją i był dobrze znany w kołach młodzieży gdyńskiej. Jest on średniego wzrostu, blondyn o sympatycznej powierzchowności. Społeczeństwo gdyńskie ma nadzieję ujrzenia go prędko na ławie oskarżonych.

Złota jesień w Jastrzębiu-Zdroju

Czas złotej, polskiej jesieni szczególnie pięknie występuje w olbrzymim parku tego świetnego uzdrowiska śląskiego, odległego o 2 godziny koleją od Katowic.

Uzdrawiająca, radoczynna solanka, wspomagana wszystkiemi niemal terapjami od hydro do heljo i elektroterapji — ratuje nadwątlone siły kuracjuszy płci obojga, darząc zapasem świeżych sił na dalszy rok.

Choroby przemiany materji — reumatyzm, artretyzm, choroby kobiece i serca, skrufuloza i t. d. — znajdują w Jastrzębiu-Zdroju skuteczną i tanią kurację ryczałtową.

Wystarczy napisać do Jastrzębia-Zdroju po prospekt, ale nie wystarczy na tem poprzestać: trzeba tam pojechać po uroki jesieni, po spokój, wypoczynek, kurację — jednem słowem — po zdrowie, korzystając z 50% zniżki kolejowej na powrotnej drodze.

S. WODWUD.

Ogródki działkowe na Pomorzu

Rzut oka na ich rozwój

Ogródki działkowe odgrywają poważną rolę i społeczną i gospodarczą na Pomorzu. Aby przedstawić dokładny ich rozwój zamieszczamy przegląd naszego dorobku w tej dziedzinie w opracowaniu p. S. Wodwuda, przewodniczącego Pomorskiego Związku Towarzystwa Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich w Toruniu.

I.

Mieliśmy na Pomorzu podczas trwania panowania zaborców trzy kompleksy ogródków działkowych, a mianowicie: dwie kolonje w Grudziądzu z ogródkami typu fabryczno-robotniczego oraz mieszczańskiego, a ponadto jedna kolonja w Tczewie, w której rzemieślnicy, urzędnicy i kupcy posiadali swe działki.

Najstarszą na Pomorzu kolonją ogródków działkowych typu mieszczańskiego posiada Tczew, gdyż już w 1908 r. powstało tam T-wo Ogródków Familijnych, posiadające do dnia dzisiejszego działki ogródkowe. O rok młodszem jest grudziądzkie T-wo Ogródków Działkowych i Kąpieli Słonecznych. W dziesięć lat później powstała w Grudziądzu druga osada działek ogrodowych typu fabryczno-robotniczego, należąca do zakładów przemysłowych „Unji". W r. 1918 oddało miasto akcjonarjuszom „Unji" teren 64 morgowy, na którym powstały działki.

KU JEDNOLITEJ ORGANIZACJI

Pierwsze lata istnienia polskiej państwowości przykuwały umysły wszystkich oddanych państwu obywateli pracą na tylu odcinkach życia gospodarczo-społecznego, że dopiero w 1927 r. wylęgła się potrzeba założenia w Polsce Związku Tow. Ogródk. Działk., aby przez Związek ustalić ilość pozostałych z czasów przedwojennych ogrodów działkowych na obszarze ziemicy śląskiej, poznańskiej i pomorskiej. Związek taki powstał w Poznaniu, i dziś posiada bogatą kronikę ilustrującą liczne poczynania, wielostronną inicjatywę i dorobek pracy organizacyjnej, w postaci gęstej sieci nowo założonych ogródków działkowych oraz towarzystw. Jeżeli dopiero w 1927 r. zainteresowano się w Polsce potrzebą skoordynowania pozostałych z czasów niemieckich Tow. Ogródk. Działk. w jedną spójnię organizacyjną, — to fakt ten dowodzi, że w pierwszych latach Niepodległości nie zwracano uwagę na pożyteczność istnienia ogródków działkowych w Polsce.

Na Pomorzu jedynie Grudziądz zdołał w 1929 r. założyć trzecie z rzędu T-wo Ogródk. Działk. im. T. Kościuszki, posiadające obecnie 180 działek od 400—600 m² przestrzeni. Nie przeczę, że na przestrzeni czasu od 1920 r. do dnia dzisiejszego przeznaczają Zarządy Miast pomorskich większe lub mniejsze połacie ornej ziemi, na której najubożsi miasta sadzą do swego użytku przeważnie kartofle, — lecz ten chwalebny akt niesienia pomocy nie posiada cech zwartości organizacyjnej osób, na których opieramy racjonalną gospodarkę w ogródkach działkowych.

Tak przedstawia się akcja zakładania ogródków działkowych w województwie pomorskiem. Grudziądz przewodzi temu ruchowi przez dalsze powstanie ogródków typu lokatorsko-działkowego Tow. im. K. Marcinkowskiego, oraz założenia Pierwszego Miejskiego Osiedla Ogródków i Domków dla bezrobotnych.

CZTERY TYPY OGRÓDKÓW

Pokrótce podaję najważniejsze dane dot. istniejących na Pomorzu Towarzystw Ogródków Działkowych, które rozporządzają działkami. Ogródki działkowe dzielimy na 4 typy jak n. p.: mieszczański (urzędnicy, kupcy, rzemieślnicy), fabryczno-robotniczy („Unia"), lokatorsko-działkowy (w najbliższem sąsiedztwie bloków mieszkalnych), oraz osiedle ogródków i domków dla bezrobotnych.

Do pierwszego typu (mieszczańskiego) wliczamy ogrody działkowe: T-wa Ogródk. Działk. i Kąpieli Słonecznych w Grudziądzu, T-wa Ogródk. Działk. im. T. Kościuszki, w Grudziądzu, T-wa Ogródk. Działk. w Tczewie, T-wa Ogródk. Działk. w Chełmnie, T-wa Ogródk. Działk. im. M. Kopernika w Toruniu, Tow. Ogródk. Działk. im. J. Piłsudskiego w Toruniu. Do drugiego typu (fabryczno-robotniczego) przydzielamy ogródki działkowe T-wa Ogródk. Działkowych przy „Unji" w Grudziądzu. Do trzeciego typu (lokatorsko-działkowego) włączamy działki T-wa Ogródk. Działk. im. K Marcinkowskiego w Grudziądzu, Do czwartego typu (osiedle ogródków i domków) dla bezrobotnych należą ogrody: T-wo Miejskiego Osiedla Ogródk. i Domków w Grudziądzu, T-wo Ogródk. Działk. im. Marsz. J. Piłsudskiego w Toruniu, T-wo Ogródk. Działk. i Małych Osiedli Podmiejskich: w Działdowie, — Lidzbarku, Świeciu n. W., — Chełmnie, — Wąbrzeźnie, — Tucholi i Brodnicy.

Prócz wymienionych ogródków posiada Grudziądz osadę parcel oddanych najbiedniejszym pod uprawę kartofli. Ta osada posiada 180 parcel po 300 m² na obszarze 25 mórg ziemi. Ogółem posiadamy na Pomorzu 17 Towarzystw Ogródków Działkowych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wpisy na Uniwersytet Poznański

Sekretarjat Uniwersytetu Poznańskiego zawiadamia, że podania o przyjęcie na poszczególne Wydziały należy składać:

Na Wydział prawno-ekonomiczny w czasie od 17—22 września br., na Studjum wychowania fizycznego w czasie od 3—15 września br., na wydziały: lekarski, humanistyczny, matematyczno-przyrodniczy wraz z oddziałem farmaceutycznym i rolniczo-leśnym od 17—29 września 1934 r.

Ze względu na to, że kancelarje wydziałów wydają świadectwa dojrzałości i metryki urodzenia wzgl. chrztu dopiero po ukończeniu studjów, zaleca się, ażeby kandydaci sporządzili sobie odpisy tych dokumentów przed złożeniem podań.

Ilość przyjęć na Wydziale prawno-ekonomicznym, lekarskim, Studjum wychowania fizycznego i Oddziale farmaceutycznym jest ograniczona, przyczem na Wydziale prawno-ekonomicznym tylko na I rok studjum prawniczego. Kandydaci, zgłaszający się na studjum prawnicze Wydziału prawno-ekonomicznego, będą poddani egzaminowi wstępnemu. Egzaminy wstępne na Wydziale prawno ekonomicznym (piśmienne i ustne) odbędą się po zamknięciu wpisów.

Na Wydziale lekarskim obowiązuje konkurs matur i egzamin pisemny, który odbędzie się dnia 2 października 1934 r. Pierwszeństwo na tym Wydziale oraz na Wydziale prawno-ekonomicznym (I rok studjum prawniczego) będą mieli kandydaci (tki), którzy ukończyli gimnazjum typu klasycznego lub humanistycznego (z łaciną), absolwenci zakładów typu matematyczno-przyrodniczego muszą się wykazać świadectwem z łaciny. Kandydaci zgłaszający się na Oddział farmaceutyczny, poddani będą egzaminowi pisemnemu i ustnemu z matematyki lub fizyki (według wyboru), który odbędzie się również dnia 2 października 1934 r.

Wykłady rozpoczną się w poniedziałek dnia 8 października 1934 r.

Wpisowe wynosi 30 zł, a opłata roczna (czesne) 270 zł płatna w dwóch równych ratach, w terminach wyznaczonych przez Kwesturę.

Groźny pożar w warsztatach kolejowych w Bydgoszczy

Dzięki energicznej pomocy straży pożarnej i wojska ogień zlokalizowano

W nocy z poniedziałku na wtorek w **warsztatach kolejowych w Bydgoszczy wybuchł groźny pożar,** który dzięki energicznej akcji straży pożarnych warsztatów i miejskiej oraz oddziałów wojskowych nie przybrał większych rozmiarów.

Około godz. 0,30 w nocy w drugorzędnym budynku, na terenie warsztatów, w dziale techniczno - gospodarczym zauważono płomienie ognia na strychu, gdzie mieściły się stare nieużyteczne modele.

Na miejsce wypadku wezwano natychmiast Straż Pożarną i oddziały wojskowe, które z pełnem poświęceniem przystąpiły do akcji ratunkowej. O godz. 3-ciej zdołano pożar ugasić Pastwą płomieni padł dach i sufit na długości około 50 metrów, który zawalił się na piętro. **Straty obliczają na 60 tys. zł.**

Główne warsztaty nie ucierpiały wcale i wczoraj były jak zawsze czynne w 100 procentach. 27 ludzi zatrudnionych w zniszczonym budynku przeniesiono do innego działu. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Jeżeli zważy się, że warsztaty ciągną się **na przestrzeni przeszło półtora kilometra i przedstawiają wartość ponad 11 miljonów złotych,** to uznać trzeba, że wypadek mimo swej grozy zakończył się szczęśliwie. W nocy podczas pożaru nie było zupełnie wiatru skutkiem czego ogień nie mógł tak łatwo przenieść się na sąsiednie zabudowania.

Samobójstwo oficera w Bydgoszczy

Dnia 14 bm. w Bydgoszczy popełnił samobójstwo kpt. pilot Alojzy Błażeński osierocając żonę i dziecko. Śp. kpt. Błażeński był wykładowcą w Szkole podoficerów lotnictwa dla małoletnich. Śp. Zmarły miał piękną kartę w historji Powstania Wielkopolskiego.

Pamiętaj o braciach dotkniętych klęską powodzi!

Dzień w Toruniu

czwartek 6 września

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa: Wawrzyńca Just. b. w.—Czwartek: Zacharjasza Pr.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, 5-go września, włącznie dyżurują: w śródmieściu — apteka „Radziecka'' ulica Szeroka; na Bydgoskiem Przedmieściu: apteka „Św. Anny'', ul. Mickiewicza 98 (od godz 22 do rana), na Mokrem — apteka „Pod Łabędziem'', ul. Kościuszki 15 (od godz. 22 do rana).

REPERTUAR KIN.

MARS — „Od wieczora do północy".
LIRA — „Dama z Moulin Rouge".
ŚWIATOWID — „Kot i skrzypce".
PALACE — „Walc wiosny" i wielka rewja.
CORSO — „Maharadża Rampuru".

Z miasta

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Toruniu w dniach 1 i 22 września.

— **Miesięczne zebranie kupców podróżujących.** W poniedziałek odbyło się miesięczne zebranie Stowarzyszenia Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Toruniu, na którem prezes organizacji p. Neuman wygłosił interesujący referat na temat obowiązków kupca podróżującego. Referat wywołał ożywioną dyskusję. Po nim omówiono obszernie szereg najaktualniejszych spraw organizacyjnych, z pośród których specjalnie żywą polemikę wywołała kwestja t. zw. handlu domokrążnego. Na zakończenie obrad członkowie Stowarzyszenia postanowili się opodatkować na rzecz powodzian.

— **Z urzędu stanu cywilnego.** Dnia 3 września zawarli związek małżeński: plutonowy W. P. Alfons Koniecki z Elżbietą Nowacką i rejestrator bankowy Edwin Kilaszewski z Gertrudą Lewandowską. Zgłosili urodzenia: robotnik Paweł Czajka (syna), szofer Józef Raba (syna), robotnik Stefan Jeżewski (syna), i rybak Józef Kamiński (córkę). Zmarli: Edmund Patryas, lat 10, Katarzyna Drożdżewska, lat 82, Antoni Marchlewski, lat 66, Franciszek Szczepankiewicz, lat 59, Czesława Kamińska, 2 miesiące, Jan Walerjan Kamiński, 8 miesięcy i Włodzimierz Buszac, 1 miesiąc.

— **Z życia strzelczyń w Toruniu.** Dnia 3 bm. w świetlicy przy ul. Jagiellońskiej odbyło się miesięczne zebranie żeńskiego oddziału Z. S., pierwsze po okresie letniego wypoczynku. Na wstępie powitano nowego Komendanta Grodzkiego p. por. Muszyńskiego, poczem przystąpiono do omówienia najważniejszych spraw organizacji. Komendantka Okręgu p. Kobrynowiczowa w serdecznem przemówieniu przypomniała członkiniom o ich obowiązkach. Obrady zakończono pieśnią do Boga Rodzicy.

— **Na targu** w dniu 4 bm. płacono: za pół kg masła 1,00—1,30; sera 0,30—0,40; twarogu 0,20—0,30; za litr śmietany 1,00—1,20; za mendel jaj 0,90—1,10; za kurę 1,20—1,50; kaczkę 1,30—1,80; za parę gołębi 0,80—1,10; za pół kg szczupaków 0,90—1,00; linów 0,60—0,80; okoni 0,25—0,40; białych ryb 0,15—0,40; za pół kg marchwi 15—20; kapusty 15—20; cebuli 10—15; buraczków 15—20; pomidorów 10—20; za pół kg jabłek 15—25; gruszek 15—35; za cytrynę 0,05; za pół kg śliwek 15—25; za doniczkę kwiatów 40—90; za wieńce 2,50—4,00. Dowóz znaczny. Popyt słaby.

Otwarcia mostu toruńskiego dokona p. min. Butkiewicz

Jak się dowiadujemy, otwarcie nowego mostu toruńskiego, które nastąpi najprawdopodobniej w pierwszej połowie października, ma zaszczycić swą obecnością p. Minister Komunikacji inż. Butkiewicz.

Uczony amerykański i wielki przyjaciel Polski gościem Torunia

We wtorek 4-go września bawił w Toruniu uczony amerykański, profesor A. P. Coleman z Columbia Universytetu w Nowym Yorku będący członkiem korespondentem Instytutu Bałtyckiego. Prof. Coleman przybył do Torunia po raz drugi w tym roku, gdyż bawił w naszem mieście na początku lipca, zaraz po przybyciu z Ameryki z grupą swych słuchaczy uczestników kursów wakacyjnych o kulturze polskiej w Krakowie, Warszawie i Gdyni.

Prof. Coleman jest najwybitniejszym polonistą na terenie Stanów Zjednoczonych i znanym tłumaczem autorów polskich na język angielski. Obecnie opracowuje gramatykę języka polskiego dla użytku studentów amerykańskich. Prof. Coleman, mimo młodego wieku, położył wielkie zasługi na polu znajomości języka i kultury polskiej wśród młodzieży uniwersyteckiej w Stanach.

Obecny pobyt prof. Colemana ma na celu omówienie technicznych szczegółów bliższej współpracy Instytutu Bałtyckiego z niektóremi ośrodkami naukowemi w Stanach Zjednoczonych i organizacji na terenie Ameryki „Kampanji Bałtyckiej", którą przygotowuje Instytut Bałtycki na jesień 1935 r. w porozumieniu z szeregiem uczonych bałtyckich i skandynawskich.

Po odbyciu konferencji prof. Coleman spędził wieczór u pp. Borowików w willi San Marino na Mokrem.

Przeszło tysiąc dzieci w Toruniu zagrożonych analfabetyzmem

Czas najwyższy zaradzić trudnej sytuacji szkolnictwa powszechnego

Przed dwoma tygodniami rozpoczął się nowy rok szkolny. W związku z tem warto się zastanowić nad stanem szkolnictwa w Toruniu. Czy jest ono dostosowane do szybkiego rozwoju naszego miasta, który ostatnio obserwujemy?

Rozpatrzmy na razie zagadnienie szkolnictwa powszechnegi. Gród Kopernika posiada 13 szkół powszechnego. Gród Kopernika posiada 13 szkół uczelni tych uczęszcza około 7.300 dzieci, które w 115 izbach lekcyjnych słuchają wykładów 122 nauczycielek i nauczycieli. Cyfry wskazują, że w jednej izbie znajduje pomieszczenie przeciętnie 64 dzieci i że na jednego nauczyciela przypada mniejwięcej 60 uczenic i uczniów. Czy to jest stan zdrowy, normalny?

Nietylko jednak brak odpowiedniej ilości izb lekcyjnych i budynków, dolega szkolnictwu powszechnemu w Toruniu. Istniejące szkoły są nadzwyczaj ciasne, budowa ich zupełnie nie odpowiada współczesnym wymogom higjeny. Jako przykład może służyć budynek szkoły nr. 1 i 12 przy ulicy Jęczmiennej i Prostej, który nadaje się raczej na spichrz, aniżeli na uczelnię.

Trudno zrozumieć, dlaczego Toruń, który ongiś wielką opieką otaczał swe szkolnictwo, obecnie zupełnie zaniechał jego popierania i rozbudowy. Miasto nietylko nie buduje nowych budynków szkolnych, ale nawet o drobny remont szkół, czy poszczególnych klas, trzeba każdorazowo staczać z Zarządem Miasta walkę. Miasto coprawda ma inne poważne wydatki, jednak przy większem zrozumieniu potrzeb kulturalnych Torunia, włodarze tego miasta znaleźliby potrzebne na szkolnictwo pieniądze.

Stosunek miasta do szkolnictwa musi ulec zmianie. Z roku na rok przybywa do szkół coraz więcej dzieci. W bieżącym roku liczba chłopców i dziewcząt uczęszczających do szkół powszechnych zwiększyła się w stosunku do roku ubiegłego o 300. Obecnie mamy już 1064 dzieci nie pobierających wogóle żadnej nauki!

Tak więc, choć brzmi to paradoksalnie, w samem sercu Pomorza stajemy wobec groźby stopniowego rozszerzania się analfabetyzmu.

Krótkie te, lecz jakże wymowne dane, powinny zająć uwagę czynników kompetentnych i skłonić je do natychmiastowego podjęcia kroków celem znalezienia środków na zaradzenie niewesołej sytuacji szkolnictwa powszechnego w Toruniu.

Święto zbioru plonów ogrodniczych

Przed otwarciem pokazu jesiennych kwiatów i warzyw

Jak już pokrótce donosiliśmy, Toruńskie Towarzystwo Właścicieli Gospodarstw Ogrodniczych urządza w dniach od 7 do 9 września br. trzydniowy pokaz jesienny kwiatów i warzyw.

Pokaz, organizowany pod protektoratem p. Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa i p. prezesa Pomorskiej Izby Ogrodniczej Jana Donimirskiego, ma być przeglądem dorobku w dziedzinie ogrodnictwa i gałęzi wytwórczości z niem związanych, osób zrzeszonych w poprzednio wspomnianem Towarzystwie, a równocześnie ma zachęcić społeczeństwo nasze do umiłowania pięknego zawodu ogrodniczego oraz bliższego zetknięcia się z pięknem przyrody.

Pragnąc pokaz postawić na należytym poziomie i nadać mu znaczenie gospodarcze, komitet pokazu zapewnił sobie w obesłaniu udział wszystkich członków Toruńskiego Towarzystwa Właścicieli Gospodarstw Ogrodniczych. Pokaz zgrupowany będzie w sali, na werandach i w ogrodzie restauracji „Tivoli" przy ul. Bydgoskiej.

Wszystkie stoiska pod dachem oraz na wolnem polu są już zajęte. Jak się dowiadujemy z poważniejszych gospodarstw ogrodniczych toruńskich wystąpią: Zakłady Ogrodnicze G. Hentschel, które wystawią najnowsze odmiany dalij i mieczyków ciętych, bogatą kolekcję kaktusów, swą specjalność — owoce doniczkowe i wiele innych nowości.

Ogrodnictwo Ł. Tomaszewskiego wypełni swoje stoiska niewidzianą dotychczas kolekcją róż, składającą się ze 100-u odmian. Prócz tego wystawi cebulki tulipanów własnej hodowli, kolekcję rzodkiewek, drzewka owocowe, oraz doborowe nasiona ogrodnicze z własnych plantacyj.

Gospodarstwa ogrodnicze F. Zawadzki, P. Celmer, A. Guderjan bracia Chrzanowscy, E. Kłosiński, J. Krauze, Utke, Kamiński, Bartel i inne biorą udział w obesłaniu działu jesiennych kwiatów doniczkowych i ciętych, w którym zobaczymy wspaniałe chryzantemy, astry chryzantemowe, przepiękne fiołki alpejskie, olbrzymio - kwiatowe goździki itp. Poza tem gospodarstwo E. Kłosiński zaprodukuje obsadzenie okien i balkonów kwiatami jesiennemi.

Dział roślin dekoracyjnych i zdobnictwa kwiatowego przedstawią gospodarstwa ogrodnicze Karol Hintze i Salzbrun, zaś gospodarstwo Grueneveld zademonstruje bogatą kolekcję laurusów i palm. Dział warzywniczy i owocarski reprezentowany będzie przez dwanaście gospodarstw ogrodniczych, z pomiędzy których na pierwszy plan wysuwa się największe gospodarstwo warzywne L. Koźlikowski.

Rzadko w Polsce spotykaną kolekcję owoców, następnie walkę ze szkodnikami i ich przeobrażenia przedstawi przewodniczący Komisii Pomologicznej na Pomorzu p. St. Walloch.

Jak z powyższego wynika, przygotowany pokaz będzie bardzo urozmaicony i bogaty. Dlatego też należy przypuszczać, że znajdzie on należyte uznanie wśród szerokich sfer sympatyków i miłośników ogrodnictwa.

Uroczystego otwarcia pokazu dokona osobiście p. Wojewoda Pomorski w dniu 7 września o godz. 11,30. Ogrodnictwo toruńskie wręczy p. Wojewodzie plon z okazji obchodzonego w tym dniu święta zbioru plonów ogrodniczych.

W związku z pokazem odbędzie się wystawa tegorocznych nagród za pięknie przystrojone okna i balkony. Jak w latach ubiegłych tak i w tym roku Toruńskie Towarzystwo Właścicieli Gospodarstw Ogrodniczych przeznaczyło na ten cel około 60 nagród w efektownych palmach, dracenach, kaktusach itp.

Pancho Villa najsłynniejszy bandyta świata

prezydent Meksyku - odżyje na srebrnym ekranie

Starsza generacja, czytająca gazety jeszcze przed wojną światową, pamięta dobrze postać słynnego Pancho Villi. Prawie przez 10 lat opisywały pisma losy tego peona, bandyty, gwałciciela, podpalacza, żołnierza, wodza rewolucji wreszcie niepiśmiennego i nie umiejącego czytać prezydenta Meksyko. Tłustym drukiem pisały o tym okrutniku o dziecięcem sercu, który nie skrzywdził nigdy słabego i ubogiego, a na najcięższe tortury skazywał możnych i bogatych. Przez dziesięć lat w przedwojennym okresie tysiące depesz i bez przesady dziesiątki tysięcy artykułów zajmowało się tym człowiekiem, który wyrósł ponad swoją miarę. Była to bezwątpienia najwybitniejsza w tym okresie indywidualność.

Dzieje tego człowieka ilustruje najnowszy film-olbrzym pt. „Viva Villa" potężniejszy od „Ben Hura"

Film ten obfituje w moc scen które są unikatem na ekranie. Obraz ten pod względem potęgi przewyższa wszystko, co dotąd kiedykolwiek na filmie pokazano. Dziesiątki tysięcy ludzi z nakładem miljonów dolarów wykonały tego tytana filmowego.

Człowiek ten o nieokiełzanym charakterze ponad wszystko pragnący wolności, źle się czuje w mundurze zapiętym pod szyję, źle się czuje na froterowanych posadzkach, marzy o górskiej swojej krainie gdzie jako groźny zbójnik uganiał się na koniu. Czuje on doskonale, że niepiśmienny i nie umiejący czytać nie nadaje się na swoje stanowisko prezydenta.

W roli Pancho Villi występuje fenomenalny Wallace Beery, który kreacją tą stanął na szczycie swej karjery. A z kobiet które wielką rolę odegrały w życiu Pancho Villi występują Fay Wray i Katarzyna de Mille.

Otwarcie Teatru Ziemi Pomorskiej nastąpi 14 bm.

W piątek, 14 września odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu Teatru Ziemi Pomorskiej, pod dyrekcją Władysława Brackiego i Stefana Kordowskiego. Nowy zespół artystyczny przybył już do Torunia i rozpoczął w poniedziałek próby z pierwszych dwóch sztuk.

Na inaugurację Teatru Ziemi Pomorskiej zostanie wystawione arcydzieło Aleksandra Fredry „Pan Jowialski". Druga część zespołu odwiedzać będzie równocześnie szereg miast Pomorza z doskonałą współczesną komedją Stanisława Milaszewskiego „Drugie imię miłości".

„Szukamy olimpijczyków"

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo m. Torunia

W dniu 8 i 9 bm. na boisku miejskiem, odbędą się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo m. Torunia pod hasłem: „Szukamy olimpijczyków". Zawody odbędą się pod kierownictwem miejskiego komendanta P. W., kpt. Pysza. Sędzią głównym będzie p. Rogoziński, naczelnik IV okręgu T. S. Sokół.

Program zawodów obejmuje: w dniu 8-go b. m. ćwierć i półfinały: 4X75, 60 m., 100 m. dla kobiet i 100 m., 200 m., 4X100, 4X400 m.; skok o tyczce i skok wzwyż dla mężczyzn. W dniu 9-go września — finał: 4X75, 60 m., 100 m., skok wzwyż, skok wdal, rzut dyskiem, pchnięcie kulą dla kobiet i 100 m., 200 m., 800 m., 5000 m, 4X100, 4X400, skok wdal, skok wzwyż, pchnięcie kulą, rzut dyskiem, rzut oszczepem i bieg kolarski 10 klm. dla mężczyzn. Początek zawodów w sobotę o godz. 16,30, w niedzielę o godz. 14-tej.

Zawody te będą eliminacją do zawodów międzymiastowych Bydgoszcz — Toruń, które odbędą się 16 bm. o nagrodę wędrowną p. Prezydenta m. Bydgoszczy i do spotkania Grudziądz — Toruń w dniu 30 bm. o nagrodę przechodnią p. Prezydenta m. Torunia.

Poświęcenie nowego szybowca na szybowisku w Fordonie

Piękny przykład urzędników „Kabla Polskiego"

Odświętne szaty przybrało szybowisko w Fordonie ub. niedzieli z okazji uroczystego aktu chrztu szybowca typu „Czajka" ufundowanego przez urzędników firmy S. A. „Kabel Polski".

Wyżej wspomniana Sekcja jako współzałożyciel Koła Szybowcowego w Bydgoszczy, powstała w miesiącu październiku roku ub. Po ukończeniu kursu teoretycznego pilotażu, przystąpiono do lotów szkolnych wczesną wiosną roku bieżącego. W związku z tem postanowiono w łonie Sekcji wystawić własny szybowiec i oddać go do użytku Koła Szybowcowego. Zawdzięczając ofiarności oraz ideowemu zrozumieniu sprawy lotnictwa przez urzędników „Kabla" Polskiego" zakupiono szybowiec seryjny typu „Czajka" celem udostępnienia dalszego szkolenia pilotom bardziej zaawansowanym.

Uroczystość rozpoczęła się powitaniem przedstawicieli władz i gości przez prezesa p. inż. Walzla, który w krótkich słowach streścił znaczenie lotnictwa, jako sportu, oraz jako ważnego czynnika w obronie Państwa, które mając wyszkolone kadry pilotów szybowcowych może każdej chwili przerzucić ich na pilotów motorowych. Po przemówieniu p. inż. Walzla, zabrał głos wiceprezes Koła Szybowcowego p. kapitan-pilot Micewski Stefan wykazując aktywność najmniej licznej sekcji, która w tak krótkim czasie potrafiła dorobić się najkosztowniejszego szybowca i w ten sposób powiększyła sprzęt Szkoły Szybowcowej. Po odczytaniu imiennej listy ofiarodawców podziękował p. kpt. pil. Micewski naczelnemu dyrektorowi członk. Zarządu SA. „Kabel Polski" inż. T. Gayczakowi, że umiał ideowo wpłynąć oraz wychować tak ofiarnych współpracowników, życząc Sekcji jaknajpomyślniejszych rezultatów dalszej pracy.

W pobliżu hangaru ustawiono trzy szybowce kluczem, na czele z nowo nabytą „Czajką" Sekcji Szybowcowej „Kabel Polski". Przez położenie rąk rodziców chrzestnych i rozbicie lampki wina przez p. dyr. Gayczakową ochrzczono nowy szybowiec imieniem „Kabel".

Po akcie chrztu odczytano telegram gratulacyjny od drugiego Członka Zarządu SA. Kabel Polski p. dyr. inż. F. Karśnickiego z Warszawy, który złożył serdeczne powinszowanie dalszego rozwoju Sekcji.

Tymczasem wywindowano „Czajkę" na t. zw. „Czarną Górę" najwyższy punkt startu szybowiska w Fordonie, z której p. kpt. pil. Micewski wykonał piękny lot ślizgowy.

Na zakończenie odbyły się loty szkolne przyczem goście zapoznali się z całokształtem pracy szkoły szybowcowej.

Do uświetnienia uroczystości przyczynił się Związek Rezerwistów przy fabryce „Kabel Polski" przybywając w sile jednej kompanji cyklistów. Piękny ten przykład ideowej i bezinteresownej pracy obywatelskiej Sekcji powinien znaleźć jaknajwiększy oddźwięk i poparcie społeczeństwa.

Potworny morderca Lange

grasował w Bydgoszczy

Niesamowity zbrodniarz z Poznania Franciszek vel Jan Lange, który — jak wiadomo, ma na swem sumieniu wiele kobiet w najpotworniejszy sposób pomordowanych, raczył niejednokrotnie miasto nasze „zaszczycać" swą obecnością. W jakich celach bawił w Bydgoszczy, dotychczas ustalić nie zdołano. Dochodzenia władz śledczych ujawniły jeno, iż potworny morderca w czasie swych „wypadów" bydgoskich poszukiwał skrzętnie towarzystwa dam, ktoremi się z wyjątkowem „zamiłowaniem" otaczał. Niezbadanem zrządzeniem losu Lange miał nadzwyczajne powodzenie u płci pięknej, której imponował zarówno swym tupetem, jak i hochsztaplerską blagą. I zależnie od konjunktury, oraz upodobań przygodnych towarzyszek, które wyczuwał wprost intuicyjnie, przedzierzgał się ponury lubieżnik w skórę najrozmaitszych profesyj, rekomendując się już to jako urzędnik wojewódzki, kryminalny, czy ubezpieczeniowy, bądź to jako kupiec podróżujący, drogerzysta, bądź wreszcie jako właściciel wielkiego zakładu krawieckiego, właściciel majątku ziemskiego itd. Nie gardził również zawodami intelektualnemi, przeistaczając się w lekarza, adwokata, a nawet literata. Umiał świetnie wygrywać słabostki kobiet dla swych okrutnych krew w żyłach mrożących celów. Nie wiadomo jeszcze, czy miał swoje ofiary w Bydgoszczy.

W każdym razie istnieją poszlaki skazujące na krwawe ślady, jakie stopa Langego w mieście naszem pozostawiła. Dotychczas bowiem nie wyjaśniono szeregu tajemniczych mordów, jakie zdarzyły się w ciągu dwóch ostatnich lat w okolicy i na terenie Bydgoszczy. Wszystkie wykazują „sztandaryzację" podobne okoliczności, jak i sposoby dokonywania zbrodni przez Langego.

Chodzi teraz o to, by odnalezionej ścieżki nie zagubić. Pomóc w tym kierunku mogą owe panie, które zły los sprzęgnął chwilowo z fatalnym zbrodniarzem, a jednocześnie uchroniły je przed szponami wampira. Zeznania składać lub kierować należy do Urzędu Śledczego, by przyjść z pomocą zeznaniami o Langem ągbgsk przyjść z pomocą władzom bezpieczeństwa. Tuszymy, iż nasz apel odniesie pożądany skutek. Wydział Śledczy mieści się przy ul. Jagiellońskiej nr. 5 na pokoju nr. 37.

B. komornik Kucharz broni się osobiście

Drugi dzień rozprawy przed S. O. w Bydgoszczy

Wczoraj rano przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy przeciwko byłemu komornikowi sądowemu Teodorowi Kucharzowi oskarżonemu o defraudację prawie 60 tys. zł. na szkodę skarbu Państwa i szeregu firm i kupców bydgoskich.

Trybunał w dalszym ciągu przystąpił do przesłuchania świadków. M. i. zeznawali: poraz drugi Otton Wiese, b. komornik Czerniewicz, Nowak komornik z Trzemeszna, Dębski kupiec z Trzemeszna, Goździewicz prokurent firmy Hartwig, Piotrowski, Fr. Patycki, Poczekaj, Grześkowiak, Nowacki i inni.

Bodaj najciekawsze było zeznanie b. komornika Czerniewicza. Na jaw wychodzą różne libacje i pijatyki za które płacił Kucharz, W pewnym momencie Kucharz zapytuje świadka, czy przypomina sobie ostatnią libację w Trzemesznie i kto za tę zabawę płacił?

Świadek Czerniewicz daje niejasne odpowiedzi.

Kucharz — niech świadek spojrzy na ten krzyż, który przed nim stoi i zastanowi się nad tem co mówi.

Przewodniczący — Czy oskarżony mówił z świadkiem o rachunku za tę pijatykę?

Kucharz — Co ja miałem z świadkiem gadać kiedy wiedziałem, że nie ma on pieniędzy, a poza tem był tak pijany, że spał na środku sali. Zastawiłem więc restauratorowi fuzję, a potem żona moja zapłaciła rachunek, który wynosił 65 zł. Drugi raz zapłaciłem za świadka samochód do Trzemeszna zł. 60, kiedy świadek był pijany, nie chciał u mnie przenocować i oświadczył, że boi się żony.

Świadek Czerniewicz potwierdza, że rachunku w restauracji i taksówki do Trzemeszna nie płacił, a wkońcu podnosi, że Kucharza nie znał.

Prokurator: — A przecież byliście na „ty".

Obroną swą oskarżony Kucharz obalił prawie całą pretensję jaką wysuwał świadek Czerniewicz.

Kucharz broniąc się sam, wykazuje bardzo duże obycie z prawem i w pewnych wypadkach ułatwia nawet sądowi ustosunkowując się rzeczowo do poszczególnych pozycyj wykazanych akcie oskarżenia. Kucharz broni się spokojnie, a poszczególnemi pytaniami stawia świadków w trudne sytuacje. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się dziś.

Chełmża

— **Egzaminy strażackie.** Odbyły się egzaminy strażackie I stopnia wyszkolenia dla członków tut. Straży Pożarnej. Do egzaminu zgłosiło się 15 druhów, którzy wszyscy zdali egzamin. W skład komisji egzaminacyjnej weszli: prezes Związku Powiatowego p. B. Rutkowski, członek zarządu Związku Powiatowego p. Łęgowski i miejscowy naczelnik Straży p. Wiśniewski. Uroczystego aktu wręczenia świadectw dokonał burmistrz miasta p. Kurzętkowski.

Jak grudziądzkie dzieci witały p. Wojewodę Pomorskiego?

Podczas otwarcia grudziądzkiego osiedla dla bezrobotnych p. Wojewodę Pomorskiego powitały uczenice Kowalska Jadwiga z kl. IVb następującym wierszykiem:

WITAMY CIĘ!

Witamy zacny, Panie Wojewodo,
Tu na tej piędzi ukochanej ziemi —
Którą ojcowie nasi, tak łaknący pracy,
Dłońmi uprawiać chcą niestrudzonemi.
Aby zrozumieć rozpoczęte dzieło —
Jestem zbyt małą jeszcze i zbyt młodą.
Cieszę się jednak, bo ojciec się cieszy,
Że rozpoczęte prace w szczęście wiodą,
Że wzrastać będą tutaj nasze chatki,
I że przygarną nas, bezdomne dziatki!
W imieniu wszystkich moich sióstr i braci,
Wołam dziś z serca: Niech to Bóg zapłaci!

(Deklamowała Kowalska Jadwiga z kl. IVb)

Prezes Międzynarod. Związku Inwalidów Woj. płk. Nedić w Gdyni

Onegdaj przybyli do Gdyni, bawiący w Polsce, prezes Międzynarodowego Związku Inwalidów Wojennych („C. I. A. M. A. C."), pełniący jednocześnie urząd prezesa Zw. Inw. Woj. Jugosławji pułkownik Nedić, sekretarz Zw. Międzynarodowego kapitan armji francuskiej Duval, prezes Zw. Inwalidów Rzeczypospolitej Polskiej ociemniały poseł mjr. Wagner i sekretarz por. Karski.

Przybywających gości powitali na dworcu gdyńskim prezes Koła Gdyńskiego p. Grenczyk, oraz członkowie zarządu w osobach wiceprezesa Kosali, sekretarza Jęsiaka i skarbnika Wróbla.

Po śniadaniu w Hotelu Kaszubskim, goście złożyli wizytę Komisarzowi Rządu mgr. Sokołowi, przyczem prezes płk. Nedić zaprosił Komisarza Rządu, będącego zarazem prezesem Towarzystwa Polsko-Jugosłowiańskiego na kongres inwalidzki, oraz poświęcenie Domu Inwalidy (w r. 1935) w Białogrodzie. Goście zwiedzili następnie miasto i port, oprowadzani przez sekretarza p. Jęsiaka.

Wśród okrzyków na cześć Jugosławji i Francji, sympatyczni goście opuścili Gdynię, udając się do Poznania i dziękując inwalidom gdyńskim za koleżeńskie i serdeczne przyjęcie, jakiego doznali nad polskiem morzem.

Świecie

— **Osobiste.** Z dniem 1 bm. powrócił z urlopu i objął urzędowanie p. zastępca starosty Andrzej Buczak.

P. Buczaka Pomorski Urząd Wojewódzki powołał na okres 5-letni na stanowisko zastępcy członka komisji egzaminacyjnej wojewódzkiej dla kandydatów na sekretarzy gminnych.

W tych dniach został przeniesiony p. Mieczysław Piasecki, kier. działu opłat stemplowych w tut. Urzędzie Skarbowym, na podobne stanowisko do Urzędu Skarbowego w Gdyni.

JAMES O. CURWOOD (63

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Runął pierwszy do ataku, szeroko rozstawiwszy ramiona, usiłując pochwycić znienawidzonego rywala. Pietrek przyjął go zręcznie niby kot, unikając śmiertelnego chwytu, skacząc to tu, to tam, bijąc i cofając się znów. Padał cios za ciosem. Wmieszczając całą swoją siłę w celne uderzenie, Pietrek sięgnął masywnej szczęki, lecz i tym razem ciężka głowa ledwo się zachwiała na krótkiej, grubej szyi. Aleck następował wolno lecz uparcie, nie dbając o ciosy, sunąc bezdusznie napozór jak machina, i za każdym krokiem spierając Pietrka coraz dalej nad brzeg stawu.

Wtem Mona, zabiegłszy mu stylu, oburącz uniosła swój kamień i uderzyła Alecka między łopatki. Uniosła go poraz drugi, usiłując dosięgnąć głowy, lub też karku, gdy ze zwierzęcym rykiem mężczyzna obrócił się niespodzianie, wyciągniętem ramieniem, niby polanem, zatacząjąc szerokie półkole.

Cios zawadził o dziewczynę, odrzucił ją z wielką siłą, i cisnął nieprzytomną na ziemię. Nie krzyknęła nawet, Pietrek natomiast wrzasnął w dzikiej pasji. Skoczył naprzód i lawina razów zwaliła się na głowę Alecka, kalecząc mu wargi, oślepiając go, i tamując dech w piersi. Lecz mimo wszystko, potężne garści garnąc powietrze poomacku, schwytały Pietrka właśnie w chwili, gdy stopy obu walczących poczęły grzęznąć w mule przybrzeżnym. Z pokrwawionych ust Alecka dobył się krzyk triumfu. Chwila jego wreszcie nadeszła!

Czując, że trafił ponownie w śmiertelny uścisk, Pietrek gorączkowo pomyślał o ratunku. Wybawienie leżało jedynie na dnie stawu, wiedział więc, że jeśli mu się nie uda zaciągnąć tam przeciwnika, jest nieodwołalnie zgubiony. Wyciągając ręce zacisnął zatem obie garści we włosach Alecka, i z całej siły szarpnął mu głowę wdół. Ten ruch wywołał efekt zamierzony, gdyż obaj przeciwnicy zbliżyli się znów o krok do krawędzi, poza którą ziała ośmiometrowa głębia wodna.

Nieświadom czekającej nań pułapki, Aleck zgiął się ku przodowi, z całej siły cisnąc ku sobie Pietrka, skoro zaś ten rap townie podał się wstecz, obaj stracili równowagę i z chlupotem wpadli do stawu.

Ledwie uderzyli o wodę, Pietrek głęboko wciągnął w płuca powietrze, a w tejże samej chwili, jego przeciwnik, rozluźniając uścisk, począł się niezdarnie miotać śród żywiołu, z którym od czasów dziecinnych jeszcze nie umiał zawrzeć bliższej znajomości. Mona, która chwilę nie przyczołgała się właśnie nad brzeg stawu, dostrzegła teraz wynurzającą się ponad toń wielką szkarłatną twarz. Lecz równocześnie ołowiany ciężar wczepił się w jedną z nóg Alecka, i powlókł go w dół. Dopiero znalazłszy się na błotnistem dnie, Pietrek wypuścił swego wroga, sam zaś strzelił na powierzchnię, by złapać świeży zapas tlenu. Nabrał właśnie pełne płuca powietrza, gdy Aleck również wynurzył się z toni, lecz Pietrek ponownie dał nurka, wlekąc wroga za soba. Tym razem trwało to znacznie dłużej. Pietrek wisiał u nogi policjanta jak kotwica.

Poraz trzeci i czwarty Aleck wydzierał się z topieli, lecz za piątym razem osłabł tak dalece, że Pietrek musiał go sam przyholować do brzegu i prawie nieprzytomnego wydobyć na ląd.

Mona, odzyskawszy już całkowicie przytomność, brała także udział przy wyciąganiu na suszę ciężkiego cielska. Pietrek zauważył na jej czole wielki siniec, ślad po otrzymanem uderzeniu. W ciągu paru sekund, kajdanki, przeznaczone dla Donalda Mac Rae, zastrzasnęły się wokół kiści Alecka. Przy pomocy rzemiennego pasa Pietrek mocno skrępował nogi swego więźnia. Wreszcie znów spojrzał na Monę.

W źrenicach obojga było to samo pytanie. W oczach Mony czaiła się ponadto straszliwa groza. Pietrek zwrócił wzrok na swego ojca. Donald Mac Rae drżał nieco, jakgdyby się mial przebudzić. Słabo uniósł z trawy napoły bezwładną rękę. Niewątpliwie nie słyszał przedtem nic, i o niczem nie wiedział. Pietrek pomyślał, iż za wszelką cenę należy ojcu nadal zapewnić spokój. Dysząc z utrudzenia, szepnął Monie na ucho.

— On niema o niczem pojęcia! Musimy go stąd zabrać. Świadomość faktu, iż policja go znalazła, oraz że broniąc go przed więzieniem, sam stałem się przestępcą, mogłaby go zabić!

Mona zbliżyła się tuż do narzeczonego, i obu dłońmi musnęła jego twarz w ten sam sposób, w jaki uczyniła to samo przed laty, w dniu pierwszej utarczki z Aleckiem Curry.

— Pietrku, nie mogą przecie winić ciebie wyłącznie! Ja także pomagałam!

Podała mu usta, lecz Pietrek nie pocałował ich tym razem, natomiast przycisnął wargi do sinej smugi na jej czole.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z całego kraju

Warszawa

NOWY DYREKTOR TRAMWAJÓW MIEJSKICH.

Prezydent m. st. Warszawy p. Stefan Starzyński zwolnił inż. Zygmunta Słomińskiego ze stanowiska dyrektora Tramwajów i Autobusów Miejskich.

Dyrektorem Tramwajów i Autobusów Miejskich został mianowany inż. Wacław Głazek, dotychczasowy główny inspektor w Ministerstwie Poczt i Telegrafów.

Katowice

WIELKA AFERA BUDOWLANA.

Z polecenia sędziego śledczego w Katowicach policja przeprowadziła rewizję w górnośląskiej firmie Spółki Budowlanej przy ul. Mickiewicza 10, ponadto przeprowadzono rewizję u kilku osób, reprezentujących tę firmę. W wyniku przeprowadzonej rewizji zajęto całą korespondencję oraz księgi handlowe, które oddano zarządcy masy upadłościowej firmy budowlanej „Dom", inż. A. Eggertowi w Katowicach.

Ja słychać zanosi się tu na wielką aferę, a to z powodu karygodnego zarządu spółki budowlanej. Firma swego czasu przy budowie Hotelu Europejskiego w Katowicach wystawiła dużo weksli dla odbiorców bez pokrycia. Wiele osób jest wmieszanych w tę aferę, podejrzanych o różne manipulacje oszukańcze na szkodę b. zamkowych zakładów w Cieszynie.

POLITYCZNY NAPAD „MŁODONIEMCÓW" NA POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.

Wczoraj w nocy w Małej Dąbrówce pod Siemianowicami dokonano ohydnego napadu politycznego na miejscowego prezesa oddziału młodzieży powstańczej Stanisława Stróżyka oraz na jego towarzysza powstańca Kozielskiego Stanisława, z zawodu listonosza. Sprawcami napadu okazali się członkowie miejscowej grupy „Jungdeutsche Partei", bracia Remiozowie i Nowak z Małej Dąbrówki. Policja w tej sprawie wdrożyła energiczne dochodzenia.

DOCHODZENIA W SPRAWIE NAPADU NA LISTONOSZA.

Dochodzenie w sprawie napadu bandyckiego w powiecie pszczyńskim prowadzone jest energicznie. Dziś wyjechał do Pszczyny w związku z pościgiem główny komendant policji województwa śląskiego inspektor Żółtaszek.

Kraków

KRWAWA WALKA POLICJI Z BANDYTAMI.

Organa policji państwowej w Tarnowie dokonały aresztowania kilku groźnych bandytów, z których jeden niejaki Nowak z Klikowy był ostatnio postrachem powiatu dąbrowskiego. W chwili aresztowania Nowak rzucił się z bagnetem na posterunkowego, który w obronie własnej zranił bandytę.

Bandyci widząc nadchodzącą pomoc rzucili się do ucieczki. Za uciekającymi policja dała kilka strzałów, z których jeden zranił Nowaka w plecy. Rannego bandytę odstawiono do szpitala w Tarnowie. Za resztą bandy wszczęto pościg. W wyniku ujęto bandytów Wiatra i Brezka z Klikowy, przy których znaleziono rewolwery i znaczne zapasy nabojów.

Oświęcim

ŚWIĘTO ZIEMI OŚWIĘCIMSKIEJ.

Dnia 2 bm. obchodził Oświęcim „Święto ziemi oświęcimskiej", w którem wzięły udział wszystkie miejscowości, należące do dawnego powiatu oświęcimskiego. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo odprawione w kościele parafjalnym, poczem odbył się wielki pochód młodzieży szkolnej i organizacyj. Po defiladzie nastąpiło otwarcie wystawy regjonalne'. W obchodzie wzięły udział tłumy publiczności. Czysty dochód przeznaczono w całości na powodzian.

Brzeziny

POD ŁÓŻKIEM NOWOŻEŃCÓW SZUKAŁ KRYJÓWKI PRZED DOZORCĄ WIĘZIENNYM.

Honor jest wysoko ceniony w areszcie miejskim w Brzezinach, to też, gdy Kazimierz Okrasa, odbywający tam karę, zapewnił dozorcę, p. Szopę, pod słowem honoru, że musi być na weselu starszej siostry swej narzeczonej, gdzie obiecał drużbować i teraz słowa złamać nie może, — dozorca wypuścił go na parę godzin na wesele. Okrasa miał wrócić o północy, jednak nie wrócił. Zaniepokojony dozorca poszedł na wesele. Tam powiedziano mu. że Okrasa przed chwilą wyszedł.

Kilka razy w ciągu nocy stroskany dozorca szukał pupila nadaremnie, aż otrzymał od kogoś informację, iż zgubę można znaleźć w pokoju nowożeńców.

Nie bacząc na protesty rodziny, która strzegła drzwi sypialni nowożeńców, dozorca wdarł się do środka i rzeczywiście wyciągnął Okrasę z pod łóżka.

O niezwykłej tej historji dowiedziano się na rozprawie sądowej, w warszawskim sądzie apelacyjnym. Skazany na trzy tygodnie aresztu pan młody za ukrycie zbiegłego aresztanta, w skardze apelacyjnej prosił o wyrok uniewinniający i dowodził, że Okrasa wślizgnął się pod łóżko znać jeszcze przed przyjściem nowożeńców. Na wniosek obrony sąd sprawę odroczył w celu powołania świadków.

Tomaszów Maz.

PLAGA ŻMIJ.

W lasach w okolicach Tomaszowa zanotowano poważne rozmnożenie się żmij i stwierdzono już drugi wypadek pokąsania przez jadowite gady. Przed dwoma dniami ukąszony został przez żmiję pewien chłopiec, a wczoraj we wsi Zaborów żmija ukąsiła mieszkankę tej wsi niejaką Millerową.

Programy radjowe

ŚRODA, 5 WRZEŚNIA 1934 R.

Radjostacja warszawska

6.48, 7,08, 7.25 Muzyka por. (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 8.00 Koncert reklamowy. 12.10 Koncert. 13.05 Polskie tańce stylizowane (płyty). 15.30 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15,45 Fragment teatralny. 16.00 Reportaż muzyczny ze Lwowa. 16.45 Opowiadanie dla dzieci starszych E. Zarembiny p. t. „Dom wielki, jak świat". 17.00 Recital wiolonczelowy Z. Adamskiej. Przy fortep. J. Lefeld. 17,25 Pogad. dla kobiet p. t. „Grzyby przyjaciele — grzyby wrogowie", wygł. p. M. Strassburger. 17.35 „Jeden dzień w szpitalu i w szkole pielęgniarstwa", transm. ze szpitala P. Czerw. Krzyża. 17.55 „Poradnia sportowa". 18.05 Skrzynka poczt. roln., omówi inż. W. Tarkowski. 18.15 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18.20 Koncert. 18.45 Odczyt. 19,05 Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i L. Messal (śpiew).19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 D.c. muzyki lekkiej. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Aud. z powodu 250-letniej rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert chopinowski w wyk. B. Kona. 21.30 Pogadanka w jęz. obcym. 21.40 Recital śpiewaczy S. Benoni. Przy fortep. prof. L. Urstein. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka tan. i lekka w wyk. ork. Jacka Payne'a (płyty). 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23.05—23.30 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

15.15 *Londyn* (National Programme). Koncert symfoniczny.
15,45 *Katowice.* Ks. dr. B. Rosiński: „Przyczyny moralnego zamętu".
15.45 *Poznań.* „Kwiaty i zwierzęta w dziełach sztuki malarskiej" — wygł. dr. J. Rzóska.
15.45 *Wilno.* Najstarsze ślady człowieka na ziemi Wileńskiej" — wygł. p. H. Cehakówna
16.00 *Lwów.* „Pieśniarz Boży — Franciszek Schubert" — monografja muzyczna p. Celiny Nahlik.
18.05 *Poznań.* „Nędze i blaski wesołego miasteczka w Poznaniu" — wygł. dr. A. Niesiołowski.
18.20 *Kraków.* Koncert kameralny.
18.30 *Ryga.* „Niziny" — opera d'Alberta.
18.45 *Wilno.* „Rozwój gospodarczy ziem płn. wschodnich" — wygł. p. Prezes Ruciński.
19.00 *Koenigswusterhausen.* Koncert komp. L. Różyckiego.
20.00 *Londyn* (Regional). Wieczór Bacha. Tr. z Queen's Hallu.
20.45 *Paryż* (Radio-Paris). Festival muzyki francuskiej
20.45 *Rzym.* „Madonna Oretta" — komedja muzyczna Ricittelego.
21.00 *Monachjum.* „Des Loewen Erwachen" — operetka J. Brandla.
21.30 *Lwów.* „Artyzm indywidualny i artyzm masy" — feljet. literacki A. Rybickiego.

CZWARTEK, 6 WRZEŚNIA 1934 R.

Radjostacja warszawska

6.50, 7.08, 7.25 Muzyka por. (płyty). 7.35 Chwilka pań domu 12.10 Audycja dla dzieci z Wilna. 12.30 Koncert Zesp. Salon. N. Mańskiej. 13.10 Fantazje z ulubionych oper (płyty). 15.30 Wiad. o eksp. polskim. 15.35 „Przegląd giełdowy". 15.45 Mikro-rewja — audycja muzyczna. 16.30 Muzyka lekka w wyk. ork. A. Sandlera (płyty). 16.45 Lekcja jęz. franc. 17.00 Słuchowisko p. t. „Pieśń Wolności" pg. motywów R. H Bartscha przez J. Kornika. 17.50 Skrzynka poczt. omówi dr. M. Stępowski. 18.00 Pogadanka rolnicza p. t. „Jak pogłębiam swoją rolę" — wygł. p. M. Strześniewski, gospodarz rolny z Grodkowa. 18.15 Koncert. 18.45 „Co czytać" — S. Adamczewski. 19,00 Recital skrzypcowy E. Giżejewskiego. Przy fort. prof. L. Urstein. 19.20 Feljeton aktualny. 19,30 Muzyka ludowa (płyty). 20.00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. hawajska Wróblewskiego i Ławrusiewicza oraz A. Aston (piosenki). Przy fortepianie J. Lefeld. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00—21,45 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i M. Wiłkomirska (fortep.). 21.45 Odczyt p. t. „Psychologja konfliktów zawodowych" — wygł. dr. G. Schleiser. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka. 22.45 „Gawęda z angielskimi słuchaczami Polskiego Radja" — wygł. p. T. Ordon. 23.05—23.30 D. c. muzyki tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

17.55 *Poznań* Z nad krawędzi. Gawęda Brata Cezarego na tem. „Skazani na śmierć".
18.05 *Lwów.* „Eugenjusz Korwin Małaczewski" (w 12 rocznicę zgonu) — feljet. p. L. Kaltenbergha.
18.15 *Kraków.* Koncert kameralny.
19.00 *Leningrad.* „Aida" — opera Verdiego. Tr. z Teatru Opery i Baletu.
20.00 *Londyn* (National Programme). Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
20.25 *Sztutgart.* Koncert symfoniczny.
20,45 *Medjolan.* „Il Mercante e l'Avvocato" — opera La Rosa Parodi i „Siostra Angelica" — opera Pucciniego.
21.00 *Wiedeń.* Koncert symfoniczny.
21.15 *Luksemburg.* Koncert galowy.
22.00 *Wilno.* „Tragedja rosyjskiej cerkwi prawosławnej" — wygł. p. W. Piotrowicz.
22,45 *Lwów.* „Parodje i karykatury" — w wyk. p. W. Korabiowskiego.

PSYCHOLOGJA KONFLIKTÓW ZAWODOWYCH.

Czwartkowy feljeton naukowy poświęcony będzie psychologji konfliktów zawodowych. Autor, dr. Gustaw Ichheiser, wyróżnia trzy rodzaje konfliktów. Te, które wynikają z niezaspokojenia naszych dążności i wymagań na polu pracy zawodowej, te które rozgrywają się w dziedzinie naszych przekonań i wreszcie te, które pochodzą stąd, że zawód wytwarza i wymusza nieprawdziwe, niezgodne z naszem wewnętrznem nastawieniem ustosunkowanie się do otoczenia.

Ten niezwykle ciekawy feljeton na tematy interesujące wszystkich ludzi pracujących zawodowo nada radjostacja warszawska na wszystkie rozgłośnie w czwartek, o godz. 21,45.

KURSY RADJOTECHNICZNE W WARSZAWIE

Program nauk Państwowych Kursów Radjotechnicznych, egzystujących od r. 1923 przy Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Warszawie, obejmuje oprócz wykładów teoretycznych, szereg przedmiotów praktycznych i pracowni, zwłaszcza z zakresu ogólnej elektrotechniki i radjofonji. Na kursach tych prowadzone są: ½-letni wieczorowy zawodowy kurs radjomechaników dla kandydatów z conajmniej ukończoną szkołą powszechną.

Niezależnie od kursu zawodowego prowadzony jest wieczorowy ogólny dziewięciomiesięczny kurs radjotechniki dla kandydatów bez różnicy płci z cenzusem 6 klas szkoły średniej. Absolwenci kursów po odbyciu przepisanej praktyki otrzymują świadectwa radjooperatorów lub radjomechaników i przy powołaniu do służby wojskowej przydzieleni są do oddziałów wojsk łączności.

Wszelkich informacyj udziela Sekretarjat Kursów lub Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki — Mokotowska 6 w Warszawie. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 16 września br.

Sygn. III. 2210-34 6287

OBWIESZCZENIE.

o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru III-go Wojciech Janowski mający kancelarję w Grudziądzu ul. Legjonów nr. 15 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 listopada 1934 r. ogodz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jakóba Jabsa nieruchomości Wałdówko tom I. karta 2, położonej w Wałdówku, pow. Grudziądz i składającej się z użytków rolnych i łąki o ogólnej powierzchni 13.39,33 ha oraz zabudowań: budynku mieszkalnego, obory i stodoły pod jednym dachem, krytym papą.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 13182 cena zaś wywołania wynosi zł. 8788,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1318,20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzi egrodzkim w Grudziądzu ul. Budkiewicza sala nr. 19.

Nadmienia się, że zostaną uwzględnione tylko oferty tych licytantów, którzy przedłożą w terminie licytacyjnym zezwolenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego, wzgl. odnośnej władzy administracyjnej na nabycie i przewłaszczenie nieruchomości.

Grudziądz, dnia 29 sierpnia 1934 r.

(—) W. Janowski, komornik Sądu Grodzkiego III. rew.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B. pod nr. 177 przy firmie: „Eximport" Spółka Akcyjna w Gdyni, dnia 30 lipca 1934 dopisano, iż oddział w Łodzi został zniesiony uchwałą Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 24 marca 1934 r.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. nr. 697 6315

Dyrekcja Państw. Szkoły Przemysłowej

w Bydgoszczy

podaje do wiadomości,

że egzamin wstępny na Wydziały Chemiczny i Młynarski odbędzie się 11 września r. b.

Wszelkie informacje udziela Sekretarjat Szkoły. 6189

Do akt. nr. km. 586, 1844-34 6350

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru III zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 września 1934 r. o godz. 10-tej w Gdyni Rynek Warzywny przed straganem nr. 96 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: straganu, nr. 96, wagi z ciężarkami oraz maszyny do mielenia mięsa oszacowanych na łączną kwotę zł. 116.

zaś o godz. 11-tej w Gdyni przy ul. Portowej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: tapczanu oraz obrazu w ramach złoconych oszacowanych na łączną kwotę 110 zł. Zbiórka kupców pod dębem. Wyżej wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 4 września 1934 r.

(—) St. Pyttel, komornik.

Do akt. km. nr. 1655-34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I Kozak Józef urzędujący w m. Toruniu przy ul. Kościuszki nr. 9 obwieszcza, że na dzień 8. 10. 1934 r. został wyznaczony opis nieruchomego majątku Górsk karta 4 należącego do Ernesta Hejsego zam. w Starym Toruniu pow. Toruń położonego w Starym Toruniu powiat Toruń

W związku z powyższem, na zasadzie par. 2 art. 668 KPC. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności.

Toruń, dnia 4 września 1934 r.

(—) Kozak, komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I.

II. Nn. 3-34

UCHWAŁA.

Celem rozpatrzenia wniosku Józefa Fichta z Kazwi, o udzielenie odroczenia wypłat, wyznacza się termin na dzień 27 września 1934 h. 10. przed poł. pokój nr. 6. Na termin mogą przybyć wierzyciele celem udzielenia sądowi wyjaśnień.

Puck, dnia 27 sierpnia 1934 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 701 6351

Obwieszczenie

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy Adam Ueberle w Bydgoszczy ma nastąpić podział końcowy. Masa posiada do dyspozycji kwotę zł. 1.800,— z której powinny być uwzględnione stwierdzone pretensje kategorji 1-szej w kwocie zł. 315,23 i kategorji 2-giej zł. 1.525,27.

Obrachunek końcowy wyłożony jest do wglądu stron w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy pokój nr. 4. Termin końcowy odbędzie się dnia 21 września 1934 r. o godzinie 11-tej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy pokój nr. 4.

Zarządca Upadłości

adwokat Wincenty Trzciński, Bydgoszcz St. Rynek 20.

6339

Codziennie w Picadilly

6247

Bydgoszcz

M. in. występują

Gierasówna, Sonia - Sollary i Lankosz.

PRZETARG

na dostawę płaszczy nieprzemakalnych

Urząd Wojewódzki Pomorski ogłasza przetarg na dostawę ok. 120 gotowych nieprzemakalnych płaszczy dla dróżników.

Oferty wraz z próbkami materjałów należy nadsyłać do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu Wydział Komunikacyjno - Budowlany w terminie do dnia 20 września br.

ZA WOJEWODĘ :

(—) Inż. K. Maćkowski, naczelnik Wydziału Kom. Bud.

6331 Zlec. nr. 424-9

Uwiadomienie! 6301

Podaję po łaskawej wiadomości, iż

p. Benedykt Dyniewski

z dniem 31 sierpnia br. u mnie nie pracuje.

Michał Grabowski, Bydgoszcz

właśc. Kawiarni „Europa" i Kabaretu „Oaza"

GRUDZIĄDZ

Mieszkanie

4—5 pokojowe przy ulicy Wybickiego 25, do wynajęcia. Nadaje się dla lekarza lub dentysty. Zgłoszenia: Grudziądz, Wybickiego 25 m. 3. 6336

Sprzedam

moje gospodarstwo. 5 minut od Grudziądza, budynki nowe. Duży sad, 7 morgów pszennej roli. Grzywacz Grudziądz, Nadgórna 24. 6335

Kasa

„National" na sprzedaż. Wiadomość „Dzień Grudziądzki", Grudziądz. (6337

REGISTERMARK

na wyjazd do Niemiec korzystnie sprzedaje

BANK LUDOWY Sp. z o. o.

w TCZEWIE

Także kupuje i sprzedaje po cenach korzystnych wszystkie waluty zagraniczne.

6346

Ogłoszenie

o zwołania Walnego Zgromadzenia Zwyczajnego

Zarząd Spółki Akcyjnej „Kolej Lokalna Toruń - Lubicz Spółka Akcyjna" w Toruniu ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcjonarjuszów, że zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w czwartek dnia 4 października 1934 r. o godzinie 12,30 w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Toruniu, Stary Rynek, Ratusz, pokój nr. 15. I. piętro z następującym porządkiem obrad:

1) Otwarcie Walnego Zgromadzenia, 2) Wybór przewodniczącego. 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu z działalności Spółki w roku 1933. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Zatwierdzenie zamknięcia rachunku za rok 1933. 6) Zatwierdzenie rachunku strat i zysków oraz bilansu per. 31. 12. 1933 r. 7) Udzielenie Radzie Nadzorczej i Zarządowi absolutorjum, 8) Zatwierdzenie subskrypcji 6 proc. Pożyczki Narodowej. 9) Wybór członków Rady Nadzorczej, 10) Wolne wnioski.

P. P. Akcjonarjusze reprezentujący przynajmniej jedną dziesiątą część kapitału akcyjnego mogą zgłosić na piśmie do Zarządu dodatkowe sprawy na porządek dzienny nie później niż na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Akcje dają prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone w Zarządzie Spółki przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia i nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż.

Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notarjusza lub w instytucji kredytowej.

W zaświadczeniu należy wymienić liczby akcji i stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Zamiast złożenia akcji, będących w posiadaniu Skarbu Państwa i związków samorządowych wystarcza złożenie urzędowego zaświadczenia kasy, w której akcje są przechowane

ZARZĄD:

(—) Dr. Bogocz.

6075

ZAKŁADY GRAFICZNE
POMORSKIEJ DRUKARNI ROLNICZEJ S. A.

Telefon 202 W TORUNIU Bydgoska 56

wykonują

WSZELKIE PRACE WCHODZĄCE W ZAKRES PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

a mianowicie: dzieła, broszury, prospekty, formularze, kwitarjusze, bloki, wszelkie druki dla przemysłu, handlu i banków

SPECJALNOŚĆ: druki wielobarwne wykonane techniką offsetową i litograficzną

Na życzenie służymy kosztorysami oraz projektami opracowanemi przez artystów - grafików

ZAKŁADY SĄ ZAOPATRZONE W NOWOCZESNE URZĄDZENIA

WŁASNA INTROLIGATORNIA wykonuje wszelkiego rodzaju prace gustownie i po cenach przystępnych

---

Meble

wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych poleca

Bydgoski skład mebli

Gdynia 10 lutego 37, Tel. 2047

2604

Fabryka Mebli

właściciel B. SIUDOWSKI

Bydgoszcz, Jasna 11, Tel. 2274.

TORUŃ

Poszukuję

ładnie umeblowanego pokoju, słonecznego na Bydgoskiem Przedm. — Zgłosz „Dzień Pomorski", Toruń pod 222,

Dwa

eleganckie pokoje umeblowane, słoneczne w willi, wynajmę sytuowanemu panu. Wiadomość: Hotel Polonja, Toruń, u portjera. 6330

Pokój

tanio wynajmę. Toruń, Przedzamcze 20 m. 8. 6329

Pracownia futer

Toruń

Nowy Rynek 11, m. 2

już posiada do sezonu zimowego najnowsze modele paryskie własnego wyrobu oraz przerabia i przyjmuje zamówienia z własnych skór po cenach najtańszych. 6225

Kocioł

do ogrzewania centralnego wodnego 6-cio członowy w dobrym stanie kupię. Oferty pod „Kocioł" do administr. „Dnia Pomorskiego" Toruń. pod nr. 6332.

Rewolucja

w Kiermaszu Światowym

który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawniej F. C. Hamerscy). Tysiące artykułów za bezcen Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 6050

Cegielnię

parową w dobrym stanie na Pomorzu wydzierżawię. Oferty do „Dnia Pomorskiego" Toruń, pod 6344.

Szkoły

SKLEPIKI SZKOLNE najtaniej uskutecznią swoje zakupy **w Hurtowni Materjałów Piśmiennych i Galanterji**

W. Korsak, Toruń

ul. Mostowa 7, róg ul. Ciasnej. 6261

Zgubiono

portfel, pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechan. Uczciwy znalazca odda: Marcin Górny, Toruń, Jana Olbrachta lub autodorożce nr. 12. 6264

Zgubiono

książkę inwalidzką. Bigos Czesław, Toruń, Dominikańska 6. 6342

Interesującą znajomość z kulturalnym, przystojnym kawalerem — wdowcem, wieku około 45 lat, dżentelmenem Polakiem z okolic Torunia, władającym niemieckim; — celem spędzenia wspólnie miłego czasu, nawiąże młoda wdówka. Pożądana zupełna dyskrecja. Listy z fotografją kierować pod „Jesienne wieczory" nr. 6293.

Oficera

pozna inteligentna panienka lat 26 z lepszej rodziny w celu matrymonjalnym. Oferty proszę kier.: „Dzień Pomorski" Toruń, pod „wielbicielka munduru". 6333

Meble różne

nowe, używane oraz dywany, obrazy, sprzedam okazyjnie za bezcen. Toruń, Bydgoska 62 II p. 6294

FUTRA

damskie męskie, bławy, kurtki, lisy oraz skórki w wielkim wyborze poleca tanio

Warszawski Skład Futer

TORUŃ, Łaziienna 28

(5944)

BYDGOSZCZ

KAMCZATKA

Bydgoszcz, Dworcowa 42, telefon 18-47, znana Warszawska Pracownia Kuśnierska wykonuje fachowo, solidnie, tanio wszelkie prace kuśnierskie. 6338

Meble

solidne i najtaniej w firmie

Antoni Górecki

Bydgoszcz 8926

Weln. Rynek 9. Tel. 1516

Filja Toruń, ul. Żeglarska 2

Strzelaj

do zwierzyny, ptactwa i tarczy tylko z broni i amunicją z F-my „Hubertus" Bydgoszcz ul. Grodzka 8, (narożnik ul. Mostowej). Fachowa obsługa, tel. 652, ceny bezkonkurencyjne, naprawa broni. 6191

MEBLE

sypialki, jadalki, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w **Fabryce**

W. BŁASZCZYK

Bydgoszcz, Marsz. Focha 16 Tel. 303 5306

GDYNIA

OKULISTA

Dr. DZIAŁOWSKI

z Gdyni, **wyjechał** do połowy października. (6259

Szlachetne tynki

terazyt, terabona, felzytyn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35, telefon 2-73 5931

Samochód

6 osobowy „Steyer" w bardzo dobrym stanie korzystnie do nabycia. Wiadom.: Chłodnia Włoska „Italja" Gdynia, Świętojańska 26. 6352

MEBLE

różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdyńska Centrala Mebli

Gdynia, Starowiejska 40, telef. 26-25. 5933

Pracownia trykotaży

wykonuje po cenach korzystnych i pierwszorzędnej jakości swetry, komplety damskie i dziecięce, skarpetki, pończochy, nadrabianie stopek i t. p. Gdynia, Śląska, ZUPU m. 12. (5873

Deklarant celny

długoletni pracownik poważnych firm ekspedycyjnych w Gdańsku i Gdyni, obeznany fachowo z pracą portową, poszukuje posady. — Zgłoszenia do „Gazety Morskiej", Gdynia pod nr. 1557.

Zgubiony

paszport na nazwisko Marja Kuks, unieważnia się. 6323

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szyałowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
z odnoszeniem do domu	2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem	2.89 zł
pod opaską	4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca	2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą	4.— gd

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.